Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 242. — ROK XXXVI.

ŚRODA

11. WRZEŚNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: ez odnoszenia	Na całym obsz. Pa stwa polsk z przesyłka pocztow	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Polska i Francja dziś!

Na powitanie francuskich parlamentarzystów.

Przybywający dziś do Krakowa przedstawiciele francuskiego parlamentu musieli z pewnością zauważyć, że ich Polska przyjmuje z wielką sympatją i niekłamaną radością. My dodamy: — tak, jak ich, nie witamy przedstawicieli żadnego innego narodu. Tak się bowiem stosunki w powojennej Europie ułożyły, że Francja i Polska idą razem, w najściślejszem porozumieniu, i razem pójdą. Entuzjastyczne przyjmowanie Francuzów przez Polskę dowodzi, że ta świadomość jest własnością nie tylko kół politycznych, ale najszerszych warstw w Polsce.

I jeszcze jeden jest powód tej serdeczności, jaką witamy francuskich parlamentaryzstów. Wynika on z obecnego położenia Polski i Francji w Europie...

Świat przechodzi pewien kryzys w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Stary system przymierzy oskarża się o pielęgnowanie zarzewia wojen, a w jego miejsce wysuwa się nową koncepcję stosunków międzynarodowych, opartą o arbitraż i rozbrojenie. Jak Francja, tak i Polska podziela szlachetne dążności do realizacji, jeśli nie „wieczystego", to przynajmniej „trwałego" pokoju.

Wszak pierwsze pomysły „Ligi Narodów Europy" zrodziły się w głowach Francuzów (Dubois, Ks. de Saint-Pierre), a nigdzie indziej nie spotykały się wolnościowe prądy ujarzmionych ludów XIX wieku z takiem zrozumieniem, jak w Paryżu...

Jeśli Francja atmosferą pokojową oddycha, to Polska pokoju potrzebuje. Dla dogonienia innych narodów w pracy ekonomicznej i kulturalnej, które doznały zahamowania z rozbiorami! I dla zespolenia elementów składowych swego państwa w jeden organizm!...

Musieli jednak nasi drodzy goście z Francji zauważyć w czasie swej podróży po Polsce, że się te nowe koncepcje pacyfistyczne spotykają u nas z pewnemi zastrzeżeniami. A jako członkowie świetnego parlamentu francuskiego, obeznani z kulisami europejskiej polityki, przyznają z pewnością, że nie są te zastrzeżenia pozbawione podstaw.

Po odzyskaniu Strassburga za Ludwika XIV wybito medal z napisem: *„Porta Germanis clausa"* (Po zamknięciu bramy dla Niemców)... Napis odpowiadał rzeczywistości. Francja uzyskała linję Renu; na wschodzie oparła się o naturalną granicę wielkiej rzeki, jak na zachodzie opartą była o Ocean, od południa o Pireneje.

Lecz Polska granicy naturalnej od strony Niemiec nie ma i mieć nie będzie. Ani łańcucha wysokich gór, ani głębokiego morza, ani rzeki chociażby. Brama do ataku jest wciąż otwarta i będzie otwarta.

Nie zwracalibyśmy na to uwagi, jak Francja nie trapi się swą granicą belgijską, gdyby nasz sąsiad od zachodu miał w stosunku do Polski pokojowe zamiary. Ma jednak — zaborcze! Nawet bardzo lewicowy poseł niemiecki, p. Breitscheid, mówi o konieczności rewizji granic z Polską.

Gdy więc obecnie niemieccy dyplomaci stają się do pewnego stopnia heroldami rozbrojenia i pokoju międzynarodowego, nie chcąc równocześnie zagwarantować Polsce jej granic wersalskich, — tedy nic dziwnego, że Polska musi się czuć nieco nieswojo wobec tych tendencyj.

Lecz nie tylko Polska! I Francja zdaje sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństw, które się wiążą z nową kocepcją polityki międzynarodowej. Świadczy o tem stanowisko prasy francuskiej — prawie bez względu na odcienie polityczne — wobec ostatnich wypadków w Hadze i Genewie.

Polska myśli o Europie kategorjami francuskiemi, a Francja — polskiemi. Także więc dlatego miłym jest dla nas pobyt francuskich parlamentarzystów w naszym kraju.

Szerokie masy naszej ludności witają w nich przedstawicieli sprzymierzonego narodu! Warstwy ludowe — parlamentarzystów i kierowników kraju, w którym kilkaset tysięcy pracowników polskich zdobywa zarobek. Inteligencja — reprezentantów narodu, który najtrwalsze cegły dorzucił do budowy gmachu Kultury. Koła polityczne widzą w tej wycieczce wyraz świadomości narodu francuskiego, że bezpieczeństwo Europy i pokój międzynarodowy rozgrywają się zarówno nad Renem, jak nad Wisłą.

Złączony zaś z całym polskim narodem otwiera Kraków miłym gościom francuskim swoje bramy i swoje serca. I z całym narodem polskim wznosi okrzyk *Vive la France!*

W. Z.

B. kanclerz Luther przeciwko „korytarzowi".

Berlin. (PAT.) Dzisiaj odbyła się w Poczdamie uroczystość jubileuszowa 100-lecia „wcielenia do niemieckości pragermańskiego wschodu". B. kanclerz dr. Luther wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że los terenów wschodnich złączony jest z losem całych Niemiec. Fakt, że przez 1000 lat kolonizacja wschodu wypełniała kartę historji narodu niemieckiego jest w dalszym ciągu żywotnym. Państwo pruskie, jako jedyne niemieckie wielkie mocarstwo znalazło swój początek na wschodzie. W dalszym ciągu dr. Luther oświadczył, że to co uczyniono na wschodzie Europy, a mianowicie **utworzenie „niemożliwego korytarza", nie może znaleźć żadnego uzasadnienia ani historycznego, ani logicznego, ani też sprawiedliwości. W końcu mowca nawoływał do poprawienia sytuacji na wschodzie Europy.**

ROCZNICA PIERWSZEGO ZWYCIĘSTWA NAD MARNĄ.

Meaux. (PAT). W obecności przedstawicieli rządów, delegacyj krajów sprzymierzonych, towarzystw patrjotycznych i tłumów publiczności, odbył się tu w niedzielę obchód rocznicy bitwy pod Marną.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI.

Warszawa 9. 9. (PAT). Dzisiaj w drugim dniu ciągnienia 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące: 350.000 zł. na numer 19.271, 20.000 zł. na Nr. 113.235, 15.000 zł. na Nr. 113.953, 10.000 zł na Nr 120.908 Po 5.000 zł. wygrały numery: 62.205, 81.850, 102.633, 174.975.

Stresemann poruszył znowu sprawę mniejszości.

Genewa, 9. 9. (PAT) Jako pierwszy mowca na odbytem w poniedziałek przed południem posiedzeniu zgromadzenia Ligi, występował niemiecki minister spraw zagr. Stresemann i mówił o rezultatach haskiej konferencji, które miały także poważne znaczenie dla sprawy ewakuacji niemieckich terytorjów. Nawiązując do sprawy zagłębia Saary, Stresemann zaznaczył, że **rokowania o zwrot tych obszarów zostały już postanowione.**

W dalszym ciągu mowca witał z zadowoleniem postępy ilei rozjemstwa, jako doniosłego czynnika w utrzymaniu pokoju międzynarodowego. Mowca zgadza się na ogół z brytyjską delegacją co do tego, **iż pakt Ligi Narodów z rozmaitych względów musi być zmieniony,** zgodnie z duchem paktu Kelloga. **Stresemann wypowiedział się stanowczo za rozbrojeniem** i w dalszym ciągu swego przemówienia poruszył sprawę mniejszości.

Ważne śniadanie 30 dyplomatów.

Paryż 9. 9. (PAT). Dzienniki oczekują z wielkiem zainteresowaniem rezultatów dzisiejszego śniadania przedstawicieli państw europejskich, które **uważają za najbardziej do-niosły wypadek całej 10-tej sesji Ligi Narodów.** „Le Matin" pisze, iż w śniadaniu weźmie udział 30 biesiadników. Henderson przybędzie dopiero na czarną kawę, gdyż przed tem zwolnić się nie może.

Zgromadzenie potrwa 4 tygodnie.

Genewa. (PAT). Przypuszczają tutaj, że wobec wyjątkowo obfitego programu prac komisyj Ligi, sesja obecna Zgromadzenia przeciągnie się 3—4 tygodni. Jutro o godz. 5 po południu Zgromadzenie przystąpi do dorocznych wyborów niestałych członków Rady Ligi. Wybór Polski uważany jest jako pewny.

Socjaliści demonstrują przeciw Woldemarasowi?

Warszawa, 9. 9. (PAT) Korespondent „Kurjera Porannego" donosi z Genewy, że **socjaliści organizują dzisiaj w godzinach popołudniowych wielką demonstrację uliczną przeciw prześladowaniu socjalistów i żywiołu demokratycznego na Litwie. Woldemaras uważał za wskazane opuścić Genewę** już wczoraj wieczorem, nie chcąc być świadkiem demonstracji, wymierzonej przeciwko niemu.

Miasteczko Pogranicznaja bombardują

AEROPLANY SOWIECKIE I ARTYLERJA.

Tokio 9. 9. (PAT). Według doniesień z miasteczka Pogranicznaja, aeroplany sowieckie bombardowały wczoraj miasto, wzniecając pożar na dworcu kolejowym i w domach sąsiednich. Ludność schroniła się do piwnic. Bez względu na to jednak, liczba ofiar jest znaczna Według ostatnich wiadomości, artylerja ostrzeliwuje miasto, które w kilku miejscach zostało objęte pożarem.

MINA POD POCIĄGIEM POGRANICZNAJA—CHARBIN.

Londyn, 9. 9. (PAT) Według otrzymanych tu doniesień, pociąg pasażerski, który w dniu wczorajszym odszedł ze stacji Pogranicznaja do Charbina najechał na minę, podłożoną na szyny. Dwie osoby zostały zabite, a trzy odniosły ciężkie rany.

Biją się i ... prowadzą rokowania.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Mukdenu ze źródeł urzędowych chińskich, że **wojska sowieckie zaatakowały w piątek ubiegły chińską linję obronną w Mandżurji.** Atak spotkał się z silnym oporem. **Walka trwała cały dzień.** Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. W końcu walki **Chińczycy przeszli do kontrataku i odparli oddziały sowieckie.** Z południowo-wschodniego frontu sowiecko-chińskiego w Mandżurji donoszą również o ostrych walkach.

Pleczkajtis potajemnie opuścił Polskę

Warszawa. 9 9. (Tel. wł.) Jak się okazuje Pleczkajtis nie miał prawa opuszczenia terenu Wilna. Jego ewentualna ucieczka była **samowolną wobec władz polskich.** O ile Pleczkajtis po odbyciu kary zostanie wysiedlony do Polski, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowo-karnej za opuszczenie granic Wilna. Pleczkajtis jako emigrant **obowiązany był zgłaszać się do ekspozytury policji** i mógł opuszczać Wilno jedynie ze specjalnem pozwoleniem władz.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Z Kowna donoszą, że do Prus Wschodnich wyjechała specjalna komisja litewska, którą skonfrontują z Pleczkajtisem celem stwierdzenia jego tożsamości.

Obrady emigrantów litewskich.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Z Wilna donoszą, że przy ulicy Antokolskiej rozpoczęły się obrady emigrantów litewskich przy udziale delegatów z Polski, Łotwy i Niemiec. Przewodniczy obradom Jonuszkis. Konferencja ta ma na celu omówienie wytycznych na przyszłość i ustalenie metod walki z systemem terroru na Litwie. W konferencji bierze udział przeszło 20 delegatów, wśród nich posłowie Popławski i Ancewicz.

Polacy na 5 i 6 miejscu w raidzie M. Ententy.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Departament aeronautyki w min. spraw wojskowych otrzymał wiadomość z Bukaresztu, że wśród lotników biorących udział w raidzie Małej Ententy i Polski wylądował w sobotę na lotnisku tamtejszem pierwszy kapitan Bajan, zaś z naszych lotników kap. Pamuła w sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 12-tej por. Więckowski. Wyniki całego raidu będą znane dziś wieczorem. **Polacy zajmą prawdopodobnie piąte lub szóste miejsce.** Jak wiadomo **lotników polskich,** biorących udział w raidzie, **prześladował od samego początku pech,** który spowodował cały szereg wypadków.

KATASTROFA SAMOLOTOWA W DĘBLINIE.

Warszawa, 9. 9. (PAT) Dzisiaj dnia 9 bm. o godz. 6.10 rano wydarzyła się **na lotnisku wojskowem w Dęblinie katastrofa lotnicza. Uczeń szkoły lotniczej ppor. Władysław Wrzał spadł podczas lotu ćwiczebnego na jednopłatowcu „Moran" na drzewo** w parku obok kasyna oficerskiego i **doznał ciężkich obrażeń.** Samolot jest silnie uszkodzony.

O czem piszą inni?...

Melancholja „Naprzodu“.

Melancholja ogarnia „Naprzód“. Nawiedza go fala wspomnień z nie tak dawnej przeszłości...

„Było to przed wojną — zaczyna organ PPS. — w Galicji... Prezes krakowskiej Kasy Chorych tow. Żuławski, śmiało ryzykując, że narazi przez to zarząd Kasy na rozwiązanie i wprowadzenie komisarza rządowego, nie wahał się oddawać lokalu Kasy Chorych Józefowi Piłsudskiemu i Waleremu Sławkowi na cele ich propagandy i organizacji niepodległościowej. W owym czasie Józef Piłsudski był człowiekiem nieznanym, ubogim i wyszydzanym przez t. zw. „społeczeństwo“... Innego lokalu niż Kasa Chorych **Józef Piłsudski** dla celów swej konspiracji niepodległościowej nie miał i nie mógł mieć w Krakowie, bo **nie miał na to ani pieniędzy, ani wpływów. Więc prezes Żuławski — dziś z prezesury usunięty (!)** — uważał za swój obowiązek partyjny przyjść z pomocą niepodległościowej konspiracji Józefa Piłsudskiego i oddawał mu do rozporządzenia lokal krakowskiej Kasy Chorych“.

I kończy się „to—to“ jeszcze bardziej melancholijną uwagą:

„Na wdzięczność ludzi, którym się na swoich barkach dopomogło wspiąć się w górę, niema co liczyć“.

Właściwie jednak nieco inaczej przedstawia się sprawa tego wynajmowania sali Piłsudskiemu i Sławkowi... Mianowicie nie wyglądało to tak wówczas na taką „wielkoduszność“, jak dziś „Naprzód“ pisze. Zarówno p. Piłsudski, jak p. Sławek byli wówczas członkami PPS.; partja oddawała salę Kasy Chorych swoim ludziom na partyjne zebrania i na agitację socjalistyczną. Skądżeż więc zaraz pretensje do — wdzięczności?

Dobry kawał opowiada „Przedświt“... Oto przed dwoma laty socjalistyczna Rada miejska w Piotrkowie pod przewodnictwem p. posła Próchnika (PPS) uchwaliła nadać p. marsz. Piłsudskiemu godność honorowego obywatela miasta. Zanim jednak p. Próchnik zdołał wykonać tę uchwałę, nastąpił rozdział między PPS. a p. Piłsudskim i dziś p. Próchnik nie wie, co ma „z tym fantem“ zrobić!... Najlepiej — bawić się dalej w „Niemca“!

„Słowo Polskie“ grozi — zamachem stanu.

„Słowo Polskie“, które przez pewien czas odnosiło się z rezerwą do rządu, teraz po propozycji p. premjera nagle przypomniało sobie swój „sanacyjny“ charakter. I w zapale najwierniejszego z wiernych zaczyna trochę grozić nawet!... „Jasną (!) jest rzeczą“ — pisze — że o ile konferencja spełznie na niczem, t. j. o ile stronnictwa nie poddadzą się rządowi, to wówczas

„Obóz Rewolucji Majowej będzie musiał poddać rewizji projekt ustrojowy, złożony pod firmą BBWR., decydując się na zmiany w strukturze parlamentu, wprowadzające do legislatywy rzeczowy dobór ludzi, reprezentujących istotnie **odłamy zróżniczkowanego zawodowo społeczeństwa. Jasną jest również rzeczą, że parlament niezdolny do tego, by na apel rządu usprawnić technikę swych prac budżetowych, tembardziej nie będzie zdolny do przeprowadzenia rewizji konstytucji i wtedy Obóz Rewolucji Majowej stanowczo (!) będzie musiał zrezygnować z tego, aby nowy ustrój wprowadzić w życie na drodze parlamentarnej, co jest dzisiaj założeniem całej akcji B. B. W. R.“.**

Już prawie trzy lata grozi „Słowo Polskie“ tym polskim faszyzmem: nowy zamach stanu i „zawodowy“ parlament. A tu rząd jakoś nie chce gróźb lwowskiego dziennika spełnić! Czemu to przypisywać, że organ „Obozu Rewolucji Majowej“ tak mało ma posłuchu u sanacji?

Co i jak z konferencją?

„Słowo“ wileńskie donosi telefonem z Warszawy, że konferencja rządu z klubami odbędzie się

„16-go września. Inicjatywa rządu budzi nadal w kołach politycznych stolicy duże zainteresowanie. **Pomału wyjaśnia się, że przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych wezmą w niej udział, nawet endecja, która dotychczas najwięcej się dąsała.** — Zwraca uwagę fakt, że **Żydzi i Niemcy otrzymali zaproszenia** na konferencję, podczas gdy Ukraińcy i Białorusini tych zaproszeń nie otrzymali. Szerokie ramy konferencji, wobec zaproszenia tak znacznej ilości stronnictw uważane są w kołach sejmowych za zapowiedź, iż **przemówienie marszałka Piłsudskiego nie będzie zawierało charakterystyki sejmu, a będzie dotyczyło sprawy ulepszenia techniki budżetowej“.**

Jeszcze nie „drogi wyjścia“.

Artykuły prof. Rybarskiego p. t. „Drogi wyjścia“ spotkały się z krytyką nawet na łamach pism narodowo-demokratyczn. (np. „Lwowskiego Kurjera Porannego“). Zarzucono mu, że żadnej „drogi wyjścia“ nie podał... Przed tym zarzutem broni się prof. R. w „Gazecie Warszawskiej“...

Stwierdza, że nie chodziło mu o wskazanie „kombinacyj rządowych“ po obaleniu „sanacji“, ale o „rzeczy bardziej istotne“. Mianowicie wykazywał, że — „nie mogą utrzymać się rządy oparte na sile fizycznej“, — że przyszłość systemu rządzenia państwem zależy od stanu politycznego“, — że dziś rządzić może tylko ten, „kto ma program“, — że „nie utrzyma się sanacja“, ani „rząd lewicowo-socjalistyczny“.

„Z tego wynika — konkluduje — jasno, że przyjść muszą, wcześniej czy później, rządy, które ani nie będą stosowały metod „sanacyjnych“ ani urzeczywistniały programu socjalistycznego. To można przewidywać, ale, jak piszę, na dłuższą (może dalszą, „Gł. N.“) metę. Co będzie w najbliższej przyszłości? Otóż ta **najbliższa przyszłość jest w stanie płynnym,** jest pełną niespodzianek, zmienia się niemal z każdym tygodniem“.

Objektywnie oceniając treść wywodów prof. Rybarskiego trzeba stwierdzić, że i tym razem nie wskazuje żadnych „dróg wyjścia“ z obecnej sytuacji!

Rewelacje „Berliner Tageblatt'u“.

„Berliner Tageblatt“ podał ostatnio ciekawe wiadomości o tem, co się dzieje za kulisami rządu... Mianowicie — „grupa pułkowników“ (antyparlamentarna) miała stracić na znaczeniu, — p. Prezydent ma nastawać na współpracę z sejmem, — grupa lewicowa BB. (Kościałkowski)

„usiłuje nawiązać kontakt ze stronnictwami lewicowemi, zwłaszcza z partjami chłopskiemi. Pośrednikiem jest tutaj poseł Langner z „Wyzwolenia“, były legjonista. — Grupa Moraczewskiego odnosi się nieprzyjaźnie zarówno wobec planów konserwatystów i sfer, zbliżonych do Prezydenta Rzpltej, jak i wobec planów grupy Kościałkowskiego“.

Tylko skąd niemiecki dziennikarz o tem wszystkiem wie?

Dwa prądy w emigracji rosyjskiej.

I. Historja i system „Eurazjatyzmu“.

Zamieszczamy dziś początek ciekawej pracy rosyjskiego uczonego, emigranta, p. dr. W. Wilińskiego, z Berna morawskiego. Pozwoli ona naszym czytelnikom zaznajomić się z prądami ideowemi, które nurtują emigrację rosyjską w związku z obecnym stanem Rosji. — Red. Gł. N.“.

W emigracji rosyjskiej istnieją obecnie tylko dwa prądy religijno-filozoficzne, mające dla przyszłości historycznej nadzwyczajne znaczenie ideowe. Są niemi tak zwany **„eurazjatyzm“ i „filokatolicyzm“.** Zasady eurazjatyzmu nie są nowe: już dawno wygłaszali je niektórzy pisarze europejscy i wielu literatów z obozu wrogiego Rosjanom. Z pośród „zwiastunów“ eurazjatyzmu mogę wymienić Szweda Reciusa (1842 r.), który nietylko Rosjan, lecz wogóle wszystkich słowian zaliczał do rasy turańskiej; jego poglądy szerzy obecnie Austrjak, Ottokar Spann, (uważający Czechów za Tatarów). Polski emigrant F. Duchiński, znany wróg Rosjan, twierdził, że „Moskale“ nie są Wielkorusami, lecz Tatarami, uważał więc, że nazwa Rosjan przysługuje tylko Ukraińcom i Białorusom, którzyby powinni połączyć się z Polską dla wspólnego odpracia Moskali na wschód od Dniepru i Dźwiny. Trzeba wszakże zaznaczyć, że nie sami tylko uczeni rosyjscy, jak Pypin i Kostomarow, odrzucili ten pogląd, lecz również większość uczonych europejskich. Np. Beaudouin de Courtenay, w wydanej przez się książce obalił przesadę twierdzeń Duchińskiego. Do nich należał również Renan, który twierdził, że „śmierć Francuza jest w świecie moralnym wypadkiem tragicznym, śmierć zaś kozaka przeciwnie, jest zjawiskiem całkiem naturalnem“. Reville powtórzył za Renanem, że „Kozacy, Tatarzy i Mongoli są to wrogowie naszej rasy“. Wymienię tu jeszcze Francuza, Henryka Martina i Niemca Kinkebla, którzy dowodzili, że „duch i tradycja Europy sięgają tylko do Dniepru i Dźwiny Zachodniej“, i że „Moskowici nie są słowianami, bo należą do rasy częściowo fińskiej, częściowo tureckotatarskiej czyli turańskiej“. W czasach obecnych teoretyczne i praktyczne wnioski powyższych twierdzeń głosi twórca teorji Paneuropy Koudenhove-Kallergi, pragnący utworzyć koalicję ogólno-europejską, skierowaną przeciwko Anglji i Rosji. Jak widać z powyższego, podobne idee szerzyli dotąd tylko wrogowie narodu rosyjskiego, dzisiaj zaś przyznają się do Azji sami Rosjanie.

Eurazjatyzm powstał w Wiedniu i Sofji. Pierwszymi, którzy przyjęli koncepcję turańską, byli przeważnie profesorowie uniwersytetów: książę Trubieckoj (Wiedeń), Sawicki, Suwczyński i Sadowski (Praga), Jerzy Florowski i Kartaszew (Paryż), Biulli (Sofja). Nieco później przystali do nich z dzisiejszych przywódców umysłowych znany filozof Karsawin i Aleksiejew (Praga—Paryż). Większość społeczeństwa rosyjskiego patrzała na eurazjatyzm na razie nieco ironicznie, potępiała go jako dowód zaniku (wskutek wypadków wojennych) uczucia narodowego i jako pewnego rodzaju ksenofobję naukową, podkreślała zwykle akademicki charakter jego ideologji, cytując znaną zwrotkę Heinego: „Fünf und siebzig Professoren Vaterland du bist verloren“ — uważała więc całą sprawę za dającą się załatwić tylko żartem lub samem wzruszeniem ramionami. Wkrótce jednak okazało się, że eurazjaci zdołali utworzyć ideologję wyraźną, rozwinęli działalność literacką, pozyskali duże środki finansowe, co zaś najważniejsze, zjednali dla siebie wielką liczbę młodzieży emigranckiej. Jej organizacje powstały w Rosji, jak przynajmniej twierdzą eurazjaci. Pomysł eurazjatyzmu znalazł oddźwięk zwłaszcza wśród inteligencji mahometańskiej i buddyjskiej. Oczywiście już dziś nie wystarcza sam żart ironiczny dla obalenia twierdzeń eurazjatów.

System filozoficzny eurazjatyzmu polega na trzech składnikach podstawowych: 1) geograficznym i narodowo-ekonomicznym, 2) religijno-filozoficznym i 3) historjozoficznym (proroczym).

Eurazjaccy apologeci wychodzą z tego założenia, że **Rosja (Eurazja) pod względem geograficznym, dzięki swemu gospodarczemu charakterowi i granicom przyrodzonym, tworzy całkiem odrębną część świata,** zupełnie różną zarówno od właściwej Europy (na zachód od ujścia Dunaju, Karpat i Dźwiny Zachodniej), jak i od Azji właściwej (na południe od wyżu Pamiru); to rozległe państwo jest jakby jednym stepem leśnym, pewną całością, osobną częścią świata pod względem klimatycznym, geograficznym i ekonomicznym, „całością harmonijną“, jak mówią eurazjaci.

Pogląd religijno-filozoficzny eurazjatów podobnież zdradza chęć oddzielenia się od Europy. Eurazjaci uważają, że im wypada i należy mieć własne, mocne i stałe przekonania. Te zaś przekonania widzą właśnie w **specyficznie rosyjskiem prawosławiu,** w którem, według nich, najbardziej się uwidocznia prawda religijna. Inne wyznania chrześcijańskie, katolicyzm i protestantyzm, uważają za herezje — protestantyzm w stopniu mniejszym, katolicyzm w większym — bo ten ostatni „zatwardziały w swych błędach, jurydyźmie, racjonaliźmie i uległości władzy papieskiej, utrudnia możliwość dalszego rozwoju objawienia prawd Bożych“. Rzecz zrozumiała, że sprawa zjednoczenia Kościołów dla eurazjatów może wcale nie istnieć, bo uważają każdego katolika za grzesznika, który ma wprawdzie przed sobą obraz Kościoła prawdziwego, nie chce jednak go uznać, stając się tem samem wskutek swej złej woli zbrodniarzem wobec Boga. Stosunek eurazjatów do pogan jest oczywiście całkiem inny. Mahometanizm i buddyzm uważają za pewnego rodzaju prawosławie, zapatrując się na nie przyjaźniej niż na inne wyznania chrześcijańskie. W mahometaniźmie chcą nawet widzieć podobieństwo do prawosławia czynne, w buddyźmie zaś bierne: zwalczanie zła, bezczynność zewnętrza i doskonalenie się wewnętrzne. Żywotność i bierność prawosławia ujawnia się podług nich w „bytowom ispowiedniczestwie“, to znaczy w codziennem życiowem stosowaniu zasad Chrystusowych, w uświęcaniu życia przez wiarę, oraz w gorliwości o podniesienie, uświęcenie świata. W ten więc sposób między narodem rosyjskim a Kościołem prawosławnym powstaje równość: prawosławie jest „wiarą życiową“ czyli prawdą nieomylną, naród zaś rosyjski jej wyznawcą.

W swej ideologji historycznej eurazjaci odmawiają słuszności dążeniom Piotra I., dowodząc raczej, że **szczególne rysy rosyjskiego charakteru, zwłaszcza kultury, dają powód do uważania Rosji za państwo Dżingis-Chana,** bo jeszcze dotąd Rosja zachowała w sobie ślady psychologji turańskiej. Zdaniem eurazjatów przeważna część tradycyj rosyjskich powstała w czasach tatarskich, nie zaś w okresie kijowskim historji Rosji.

Wnioski praktyczne tego poglądu są następujące: Rosja — kraj mongolski — nie ma z Europą nic wspólnego, zarazem jest idealną syntezą różnych składników państwa Dżingis-Chana, więc powinna instynktownie stanowczo się opierać kulturze zachodniej i religji Zachodu-katolicyzmowi.

Brno, wrzesień 1929 r.

DR. W. WILIŃSKI.

Przemysł metalowy a rozbrojenie.

Sensacyjna afera korupcyjna w Waszyngtonie.

Prezydent Hoover widział się zmuszonym zająć stanowisko wobec procesu niejakiego Shearera, który zaskarżył trzy wielkie firmy amerykańskie: Bethlehem Steel Corporation, American Brown Boveri Corporation i Newport News Shippbuilding and Drybocks, firmy zajmujące się budową i uzbrajaniem okrętów.

Wiliam G. Shearer, nazwany przez Hoovera agentem najgorszego gatunku, mienił się rzeczoznawcą wojskowym i jako taki był w roku 1927 w Genewie podczas angielsko-amerykańskiej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Tam starał się wszelkiemi sposobami niedopuścić do porozumienia. Jak to robił, niewiadomo, ale wiemy, że arsenał środków jest w takich razach obfity. Można w rozmowach z przedstawicielami swej ojczyzny i w doniesieniach prasowych wyolbrzymiać zbrojenia przeciwnika, domagać się okazywania w rokowaniach nieustępliwości, oskarżać przed opinją pojednawczych delegatów, jako utopistów lekceważących w imię pokoju bezpieczeństwo ojczyzny.

Tak zapewne pracował Shearer i szczęście mu sprzyjało. Konferencja w Genewie nie dała prawie żadnych rezultatów. Shearer wrócił za Ocean i byłby jeszcze zapewne długo zażywał sławy dobrego patrjoty, troskającego się, by przypadkiem Stany Zjednoczone nie były bezbronne, byłby może wywierał wpływ na konferencje, które Mac Donald zamierza przeprowadzić z Hooverem, gdyby nie wytoczył wspomnianym trzem firmom procesu o wynagrodzenie za „usługi“. Dostał 50.000 dolarów, ale uważał, że mu należy się jeszcze 250.000, bo faktycznie owa konferencja spełzła na niczem. Rozpoczął się więc proces, w którym te szczegóły poruszono z taką bezceremonjalnością, że nawet opinja oswojona zresztą z różnemi aferami korupcyjnemi, musiała się oburzyć a Hoover musiał wezwać prokuratora, by poczynił odpowiednie kroki.

Nie trudno się bowiem domyślić, dlaczego przedsiębiorstwa budowy okrętów tak się interesowały konferencjami w Genewie. Gdyby Anglja i Ameryka zawarły układ w sprawie zmniejszenia flot to budowa krążowników byłaby zaniechaną a wobec tego Betlehem Steel nie otrzymałoby od departamentu marynarki zamówienia na armaty i pancerze okrętowe, Brown Boveri na kotły i maszyny etc. Jeśliby natomiast udało się w Białym Domu przeprowadzić tezę, że Stanom Zjednoczonym grozi katastrofa, jeśli nie zbudują conajmniej 15 nowych krążowników, to do kieszeni sprytnych przemysłowców popłynęłoby złoto szeroką strugą. Wszak okręt wojenny kosztuje kilkanaście miljonów dolarów, a nawet więcej. Koszta budowy niemieckiego pancernika A obliczano na 170 miljonów złotych. Więc dziwnem się wydaje, że te trzy firmy tak się targowały o niespełna 3 miljony zł. Być może, że takich Shearerów zaangażowały więcej i że wydały dużo na kampanję prasową przeciw zmniejszaniu floty.

Podobne interesy robi przemysł metalowy w innych krajach. Słynna fabryka Kruppa w Essen sprzedawała swe mordercze wyroby nietylko państwu niemieckiemu, lecz także jego wrogom. Co więcej, aby pobić konkurentów, sprzedawała nieraz taniej, niż Niemcom. Po wojnie światowej ta sama firma wytoczyła rządowi angielskiemu proces o odszkodowanie za korzystanie z patentu na zapalniki do granatów. Żądała 1 markę od sztuki, od każdego granatu, którego użyli żołnierze angielscy przeciwko Niemcom. Być może nawet, że adwokaci firmy Kruppa chlubili się i udowadniali, że granaty z temi zapalnikami działały doskonale, że rozszarpywały pod Ypern czy Cambrai tysiące żołnierzy niemieckich.

Tak więc, jak widzimy, można robić znakomite interesy pod płaszczykiem patrjotyzmu. Nie miłość ojczyzny i troska o jej bezpieczeństwo, lecz chciwość przemawia często przez usta tych, którzy żądają dalszych zbrojeń. Z drugiej jednak strony i propaganda pacyfistyczna jest nieraz wypływem uczuć bardzo poziomych. Niejednego uczyniło pacyfistą tchórzostwo, niechęć do ofiar i poświęcenia, żądza dobrobytu i użycia, niejeden znalazł źródło doskonałych zarobków w rzekomo „pacyfistycznej“ akcji, polegającej na wygłaszaniu oblu-

dnych a pełnych patosu mów na subsydjowanych przez rządy kongresach międzynarodowych, pisaniu sentymentalnych wierszyków lub powieści antymilitarystycznych i t. d. Niebezpiecznym jest pacyfizm socjalistów, którzy głosząc pokój na zewnątrz i braterstwo ludów, równocześnie na wewnątrz głoszą walkę klas i szerzą nienawiść do „burżujów“. Twórczym okaże się tylko pacyfizm katolicki, nie dla pieniężnego zysku i nie strachu, lecz w imię chrześcijańskiej sprawiedliwości i miłości bliźniego, chcący dać trwały pokój zwaśnionym narodom. **S. S.**

O wniosek „Klubu Narodowego“.

Zastanawiając się nad inicjatywą „Klubu Narodowego“ w sprawie nadzwyczajnej sesji parlamentu, dochodzi katolicka „Polonia“ do tychsamych, co i my, konkluzyj... Przypomina, jak to w czasie Wielkiej Wojny, „tygrys“ Clemenceau wywierał na Marsz. Fochu nacisk, by usuwał dowódców amerykańskich i angielskich od komendy. I pisze, że „Klub Narodowy“

„przygotowując swój wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji użył metody starego Tygrysa. Stawia inne kluby opozycyjne przed dokonanym faktem, mówiąc do nich niejako: „Zobaczy społeczeństwo, co Wasza opozycja jest warta w praktyce, jeśli nie pójdziecie za moim rozkazem“. **Ma się wrażenie, że klubowi Narodowemu mniej chodziło o samo zwołanie Sejmu, a więcej o względy taktyczne, propagandowe,** że chciał zdystansować w opozycji lewicę bez względu na to, czy zdoła ją pozyskać dla swego wniosku lub nie. **Było to pociągnięcie przeciw lewicy, a nie przeciw sanacji“.**

Z innych względów, niż „Polonia“, ale tak samo ujemnie oceniliśmy wniosek „Klubu Narodowego“.

Akcja Katolicka wśród młodzieży polskiej.

(KAP.) W Poznaniu odbył się zjazd Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, który trwał 4 dni. Organizacja ta liczy 130.000 członków na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej. W poszczególnych diecezjach istnieje 28 sekretarjatów generalnych. Na zjeździe omówiono szereg spraw, a zwłaszcza progarm ideowy w związku z listem, którym Zjednoczenie zaszczycił Ojciec św. na początku b. r. Jako dowód wdzięczności za otrzymane słowa zachęty, wystosował zjazd do Ojca św. następujący adres:

„Wielkoduszna życzliwość dla Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, ujawniona tak wybitnie w piśmie ostatniem, skierowanem do naszej Organizacji, przynagla zebranie Rady Naczelnej, w dziesięciolecie Zjednoczenia obradującej w Poznaniu, do spełnienia synowskiego obowiązku wyrażenia hołdu i oddania się Stolicy Apostolskiej z prośbą o błogosławieństwo na nowe prace dla wzrostu Chrystusowej sprawy“.

Co do szczegółów tej akcji uchwalono:

„Zebrani na zjeździe w Poznaniu, sekretarze generalni, z największą radością i wdzięcznością przyjmują głos Namiestnika Chrystusowego, wzywającego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w szeregi Akcji Katolickiej. Posłuszni temu wezwaniu i idąc dalej po linji swej dotychczasowej działalności, sekretarze generalni pragną gorąco prowadzić młodzież pod przewodnictwem Episkopatu polskiego do apostolskiego czynu. W tym celu zjazd stwierdza, jako rzecz konieczną, aby wzmożone życie religijne, wyrobienie wewnętrzne, a szczególnie szeroki ruch rekolekcyjny, stały się podstawą przygotowania młodzieży do udziału w Akcji Katolickiej“.

34-ty walny zjazd delegatów T. S. L. w Nowym Sączu.

W dniach 7 i 8 b. m. obradował w Nowym Sączu 34-ty walny zjazd delegatów T. S. L., na który przybyło około 250 delegatów z całej Małopolski. Zjazd poprzedziło posiedzenie zarządu głównego pod przewodnictwem prezesa Witolda Ostrowskiego z Krakowa. Po południu odbywały się obrady zjazdu z szeregiem referatów w 4-ech komisjach: sprawozdawczo-organizacyjnej, finansowej, szkolnej dla pracy oświatowej, pozaszkolnej wśród dorosłych i komisji dla pracy oświatowej wśród młodzieży. Wieczorem odbył się w salach magistratu raut, wydany na cześć zjazdu przez magistrat Nowego Sącza.

W dniu niedzielnym obrady pełnego zjazdu, które odbywały się w sali Sokoła, poprzedziło uroczyste nabożeństwo i podniosłe patrjotyczne kazanie. Obrady rozpoczęło przemówienie prezesa walnego zarządu Ostrowskiego, który podał wyniki działalności T. S. L. i powitał przybyłych reprezentantów rządu bratnich organizacyj oświatowych i społecznych. Po przemówieniach reprezentantów rządów, starosty dr. Typrowicza, kuratora dra Kopczyńskiego z Krakowa, powzięto szereg uchwał, przygotowanych w dniu poprzednim na komisjach, a dotyczących najważniejszych zadań i pracy T. S. L., zwłaszcza na kresach. Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających 10-ciu członków zarządu, którymi zostali wybrani: Białozorski W. z Brzeszcz, Bielawska M. z Przemyśla, Buzek J. z Węgierskiej Górki, Dr. Gubrynowicz ze Lwowa, Hajdukiewicz J. z Krakowa, Thimel Fr. z Tarnopola, Kornafel Wł. z Jaworowa, dr. Mendys M. ze Lwowa, Sokólski J. z Krakowa, pos. Stroński ze Lwowa, inż. Wowkonowicz R. z Tarnowa, pos. Żuchowski z Narola. Członkami Rady Nadzorczej zostali wybrani: Czikiel J., dr. Głąbiński, Groeger Józef, dr. Kumaniecki, inż. Kostecki, dr. Starzecki, dr. Surzycki, ks. dr. Zajchowski i Zamorski.

Na ziemiach Rzpltej

Prezydent Rzpltej wyjedzie do Wilna

na zjazd przyrodników i lekarzy.

Z okazji ogólno-polskiego zjazdu przyrodników i lekarzy w Wilnie w dniach 25, 26 i 27 bm. przybędzie do Wilna Prezydent Rzpltej. Prezydent weźmie udział w uroczystościach związanych ze zjazdem. Przyjazd Prezydenta do Wilna zapowiedziany został na dzień 25 bm. w godzinach popołudniowych. Prezydent zabawi w Wilnie trzy dni. W dniu 6 bm. odbyła się konferencja pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza, na której omawiano sprawę przyjęcia Prezydenta.

Pielgrzymka młodzieży polskiej do Rzymu

Z powodu jubileuszu kapłańskiego Ojca św. Piusa XI Związek diecezjalnych Kół księży prefektów urządza pielgrzymkę młodzieży szkół średnich do Rzymu pod protektoratem Ks. Kardynała A. Kakowskiego, Arcybiskupa warszawskiego, za wiedzą i poparciem Ministerstwa Oświaty. Pielgrzymka trwać będzie dni 17, od dnia 22 października do 7 listopada br. i po drodze zwiedzi: Wiedeń, Wenecję, Padwę i Florencję, w Rzymie zaś zatrzyma się 8 dni. Udział w pielgrzymce może brać młodzież męska i zeńska szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz seminarjum nauczycielskich, jako też opiekuni młodzieży: 1 osoba na 20. Całkowity koszt uczestnictwa w pielgrzymce wynosi około 650 zł. trzecią klasą, a około 1000 zł. w klasie drugiej. Zgłoszenia należy nadsyłać na ręce kierownika pielgrzymki ks. dra Józefa Kowalińskiego, Warszawa, ul. Marszałkowska 37. Bliższe szczegóły będą wkrótce podane.

Zjazd Towarzystw Różańcowych w Skale

(KAP) W dniach 31 sierpnia i 1 września rb. odbył się w Skale pod Ojcowem pod przewodnictwem Ks. Biskupa kieleckiego A. Łosińskiego, przy udziale kilku tysięcy uczestników kongres różańcowy całego dekanatu sułoszowskiego. Kongres otworzył Ks. Biskup uroczystem „Veni Creator“. W czasie pierwszych nieszporów wygłosił kazanie ks. prof. A. Sobczyński na ogólny temat „Odrodzenia rodzin katolickich przez Różaniec“. Na uroczystej akademji wysłano depeszę hołdowniczą do Ojca św., wznosząc przytem niemilknące okrzyki na cześć Najwyższego Pasterza Kościoła i ks. biskupa.

Referat n. t. „Odrodzenie rodzin katolickich przez Różaniec w świetle historji“ wygłosił dyrektor diecezjalny ks. S. Wiśniewski. Po wykonaniu szeregu pieśni okolicznościowych przez miejscowy chór, po wypowiedzeniu kilku deklamacji, krótkie przemówienie o zadaniu kongresu wypowiedziała p. Żurkowska, na zakończenie zaś dano żywy obraz „Matka Boska Różańcowa“.

W dniu 1-go września o godz. 10-tej Ks. Biskup odprawił na rynku, wspaniale udekorowanym, uroczystą Sumę pontyfikalną, podczas której chóry ze Skały i Dąbrowy Górniczej wykonały pienia liturgiczne. Po Sumie wyruszyła **procesja do 5-ciu ołtarzy różańcowych,** przy których odśpiewano Ewangelję i wygłoszono kazania stanowe. Przy ostatnim ołtarzu wygłosił kazanie Ks. Biskup A. Łosiński. Po odśpiewaniu „Pod Twoją obronę“ ks. biskup udzielił błogosławieństwa i przy śpiewie „Te Deum“ przeszedł do kościoła. O godz. 5-tej odprawiono uroczyste nieszpory, w czasie których kazanie wygłosił ks. dyr. Wiśniewski. Po nieszporach odbyła się końcowa **akademja,** na której przemawiał ks. prof. A. Sobczyński i miejscowy proboszcz ks. W. Bielecki, któremu kongres wiele zawdzięcza, a na zakończenie uchwalono rezolucje w sprawie podniesienia społeczeństwa w duchu katolickim.

ZNOWU NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPALNI.

Jak donoszą z Katowic, na kopalni Szerlej Biały z niewyjaśnionych przyczyn zawalił się t. zw. przodek, zasypując węglem pracującego tam górnika J. Pytkiewicza. Dotąd nieszczęśliwego górnika nie można było wydobyć. Na kilka minut przed katastrofą dwóch innych górników, pracujących razem z Pytkiewiczem, odeszło o kilkadziesiąt metrów dalej; uniknęli więc cudem niechybnej śmierci.

Lotne urzędy pocztowe.

W ministerstwie poczt i telegrafów odbyła się konferencja w sprawie wprowadznia lotnych urzędów pocztowych dla obsługi przedmieść w miastach i miejscowościach, położonych zdala od urzędów pocztowych. Lotne urzędy mieścić się będą w specjalnie dostosowanych do tego samochodach, które **objeżdżać będą poszczególne miejscowości, zatrzymując się na pół godziny dla przyjmowania korespondencji poleconej, przekazów pieniężnych, listów wartościowych, sprzedaży znaczków** itd. Inowacja ta wprowadzona będzie narazie w Warszawie.

Kiedy ukaże się dziennik personalny M. S. Wojsk.?

Wbrew obiegającym pogłoskom, jakoby w dniach najbliższych miał wyjść nowy Dziennik Personalny M. S. Wojsk., z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że Dziennik ten w ciągu najbliższych kilku tygodni nie wyjdzie. Również nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby nowy Dziennik miał zawierać większą liczbę nazwisk oficerów, przekazanych do dyspozycji dowódców O. K. Ukazanie się Dziennika spodziewane jest w jakiś czas po powrocie formacyj wojskowych z manewrów.

W Katowicach aresztowano fałszerzy niemieckich 20-markówek.

Od pewnego czasu na terenie województwa śląskiego, jak i na Śląsku Opolskim wyłapywano w obiegu większe ilości dobrze sfałszowanych niemieckich 20-markówek. Po dłuższem dochodzeniu policja wojewódzka wpadła na trop i ujęła fałszerzy. Fabrykowaniem banknotów zajmował się niejaki A. Biegaj w Królewskiej Hucie, pomocnikiem zaś jego był niejaki Rabisz, który znów zajmował się puszczaniem w obieg falsyfikatów. **Obydwu osadzono w więzieniu, konfiskując im maszyny, klisze, matryce, farby i szereg innych przyrządów służących do podrabiania pieniędzy.**

PIERWSZE ZWIASTUNY BLISKIEJ ZIMY.

Według wiadomości z Zakopanego, śnieg, jaki spadł ostatnio w górach, utrzymuje się w dalszym ciągu, a pokryte są nim jeszcze nie tylko wysokie szczyty, bo nawet Giewont pozostaje jeszcze w bieli. Temperatura jest nadal w Zakopanem niska i wynosi 4 stopnie ciepła, zaś w górach wynosiła w nocy 0 do 2 stopni. W godzinach popołudniowych wyszło iz za chmur słońce, należy się przeto liczyć ze stajaniem szybkiem śniegu i podwyższeniem się temperatury. Jak po inne lata, tak i w tym roku ciepła tatrzańska jesień nie zawiedzie, choć będzie krótsza niż zwykle, poczem przyjdzie ostra i długa zima. Takie są przepowiednie doświadczonych domorosłych meteorologów-górali.

BADANIA NAD SZTUKĄ LUDOWĄ I ZABYTKAMI ARCHITEKTURY POLESIA.

W tych dniach wróciła po czterech tygodniach z Polesia pierwsza wyprawa informacyjno-inwentaryzatorska, zorganizowana przez departament sztuki ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Wyprawa miała na celu zbadanie terenu poleskiego pod względem zabytkowym i obejmowała środkową i południową część Polesia. **Zbadano około 70 miejscowości.** Materjał inwentaryzacyjny obejmuje zarówno zabytki architektury monumentalnej, jak i budownictwa drewnianego, które na Polesiu występuje we wszystkich formach i przeprawach, począwszy od najprymitywniejszych szałasów aż do dworów i dworków, nie wyłączając charakterystycznych cerkiewek drewnianych. Wyprawa zaznajomiła się również ze sztuką ludową na Polesiu i docierała do najmniej dostępnych miejscowości na moczarach i bagnach, gdzie nadto odkryła budownictwo palowe, oraz chatki (naruby), stawiane na grobach wśród cmentarzy. Poza tem zbadano szczegółowo stan kościoła popijarskiego w Lubieszowie, należącego do pierwszorzędnych zabytków architektury monumentalnej Polesia.

DZIENNIKARZE BUŁGARSCY I OFICEROWIE HISZPAŃSCY ZWIEDZILI GDYNIĘ.

Do Gdyni przybyła w tych dniach wycieczka dziennikarzy bułgarskich, przedstawicieli rządu bułgarskiego, oraz przedstawicieli przemysłu i rolnictwa Bułgarji, w liczbie 25 osób. Wycieczka, która przyjechała z Warszawy, zwiedziła port i miasto, poczem wyjechała do Poznania na P. W. K. **Goście wyrazili się z uznaniem o nowoczesnych urządzeniach polskiego portu.**

Gdynię zwiedzili również ostatnio oficerowie armji hiszpańskiej: płk. sztabu generalnego Ungryja, attache wojskowy poselstwa hiszpańskiego w Warszawie Barra w towarzystwie por. Witta. Gości podejmowało dowództwo floty wojennej. Oficerowie hiszpańscy zwiedzili port handlowy i wojskowy, poczem powrócili do Warszawy.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA WILNO—RYGA?

Jak z Wilna donoszą, tamtejsze przedsiębiorstwa autobusowe projektują uruchomienie linji autobusowej między Wilnem a Rygą. Uruchomienie tej linji zależy od zgody władz łotewskich i polskich.

OD PIORUNÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE 3 OSOBY ZABITE, 6 CIĘŻKO RANNYCH.

W województwie wileńskiem szalała onegdaj wielka burza, połączona z ulewą i piorunami. Burza wyrządziła znaczne szkody w gospodarstwach. **W powiecie wileńsko-trockim i oszmiańskim od uderzenia pioruna zostały zabite 3 osoby, zaś 6 ciężko porażonych. W powiatach tych spłonęło 8 domów.** Na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Trok, piorun uszkodził samolot litewski. W rejonie Niemenczyna spadł samolot litewski i został zdruzgotany. Jeden z lotników ciężko ranny. W rejonie Oran piorun uderzył w strażnicę litewską, która spłonęła doszczętnie.

NIEWŁAŚCIWY SPOSÓB URZĄDZANIA JUBILEUSZU.

Jeden z górnośląskich przyjaciół naszego pisma donosi nam o nieodpowiednim sposobie obchodu 300-lecia browaru w Tychach. W dzień obchodu Dyrekcja browaru urządziła festyn ludowy, dając zadarmo piwo w niograniczonej ilości. Jak dzienniki tutejsze doniosły rozdano 40.000 litrów piwa. Z „dobrodziejstwa“ tego korzystano w całej pełni. Niezliczone rzesze z Tych i dalszych miejscowości przybyły, aby użyć do syta tyskiego nektaru. Wieczorem w ogrodzie leżała wielka liczba osób zupełnie pijanych. Oprócz tego różne wybryki, jak hałasowanie, przeklinanie, łamanie rowerów, nieobyczajność, itp. było na porządku dziennym. Temu smutnemu widowisku przygrywała nasza orkiestra policyjna, co bardzo ujemnie oddziaływało na trzeźwo patrzącego. Nie rzadko można było zauważyć, że matki już najmniejszym dzieciom bez wszelkich skrupułów dawały piwo, a skutek był ten, iż **dzieci także chodziły po parku pijane.** Był to nader smutny widok.

Z całego świata.

Sowiecki samolot runął w morze.

Według doniesień z Konstancy, rosyjski samolot wojskowy runął wskutek eksplozji z 1000 metrowej wysokości w morze. Dziesięć osób, znajdujących się na pokładzie samolotu utonęło, a wśród nich szef czerwonej armji na Kaukazie generał Fabrikus. Na miejsce katastrofy wyjechał z Sebastopola rosyjski pancernik „Robotnik“.

Smiertelny upadek lotnika angielskiego

Znany z czasów wielkiej wojny lotnik angielski kapitan Woodbridge, który swego czasu zestrzelił znakomitego lotnika niemieckiego Richthofena uległ ostatnio w Jasd w zatoce Duan w Persji katastrofie lotniczej. Woodbridge prowadził samolot pasażerski z lotniska w Croydon, skąd wyruszył w ubiegłą sobotę, kierując się do Indyj. Katastrofa zaskoczyła samolot nad lotniskiem w Jasd; samolot stanął w płomieniach i zleciał na lotnisko. Woodbridge i jeden z pasażerów ponieśli śmierć na miejscu. Kilku innych odniosło tylko lekkie obrażenia.

Katastrofa parowca na jeziorze w Finlandji.

150 osób utraciło życie.

Na jeziorze Naesijaervi w pobliżu portu Tommerfors w Finlandji zatonął w piątek popołudniu parowiec „Kuru“, przyczem 150 osób utraciło życie. 50 osób z pośród pasażerów i część załogi zdołano uratować. Wśród zatopionych jest mnóstwo dzieci szkolnych, które na niedzielę udawały się do domów rodzinnych. Ostatnia katastrofa należy do najokropniejszych jakie wogóle wydarzyły się w Finlandji. Parowiec „Kuru“ opuścił w piątek o g. 2.30 po południu port w Tammerfors, a już w 10 minut później nastąpiła katastrofa.

Z przyczyn do tej pory niewyjaśnionych przód okrętu począł nagle tonąć. Część podróżnych zdołała na ten widok wsiąść do łodzi ratunkowych, opuszczonych szybko na wodę. Z powodu jednak nadmiernego obciążenia i przeładowania wszystkie łodzie ratunkowe przewróciły się. Część jadących utonęła, a niektórzy trzymali się brzegów wywróconych łodzi i tych zdołano później uratować. — Niewiele tylko osób dopłynęło samodzielnie do brzegu. Tymczasem okręt tonął. Część osób będących na okręcie uratowała się przez wybicie szyb i skok do jeziora.

W AMERYCE SPADŁ ŚNIEG.

Po nieznośnych upałach, jakie panowały w Ameryce w ostatnich dniach przyszła z południowego zachodu fala zimna, która w ciągu dwóch dni spodowodała obniżenie się temperatury o 30 stopni Celsjusza. Ze stanu Wyoming donoszą nawet o burzach śnieżnych. W niektórych okolicach pokrył tam ziemię śnieg warstwą grubości 14 cali. Także w Nebrásce panowała mroźna temperatura.

Literatura.

Ile płacą za książki we Francji?

Miłośnicy książek — najszlachetniejszy gatunek kolekcjonerów — są bodaj najliczniejsi we Francji. Różnorodne wydawnictwa znanych autorów znajdują licznych amatorów, przelicytowujących się wzajemnie podczas specjalnych licytacyj, wartościowych książek.

Licytacje te obejmują nietylko książki luksusowe. Ostatnio np. płacono za pierwsze wydania książek Colette, Maurois'a Dorgeles'a czy Romain Rollanda po 300—500 franków za tom, którego cena pierwotna wynosiła 5—12 franków.

Za pierwsze wydanie proustowskiego „Swanna“ płacono przeszło 600 franków. Wogóle dzieła Prousta osiągają wysokie ceny. Niedawno wydana książka laureata Goncourtow-Bedela, która kosztowała 50 franków, sprzedana została za 260 franków.

Najwyższą jednak cenę, bo 30 tysięcy franków, zapłacono za „Salambo“ Flauberta. Powieść ta wydana na oryginalnym papierze holenderskim, zawdzięcza swą wartość notatkom korektorskim, które autor własnoręcznie poczynił na marginesach.

NAGRODY MURZYŃSKIE.

Amerykański związek Murzynów ustanowił fundację na wzór fundacji Nobla, które przyznawane będą wyłącznie artystom, uczonym i pisarzom murzyńskim.

DWIE NAGRODY ZA JEDEN UTWÓR.

Dramaturg niemiecki, Alfred Unger otrzymał 10 tysięcy marek nagrody za sztukę p. t. „Ludzie, jak ty i ja“, a równocześnie za tę samą sztukę dostał 5.000 marek, wyznaczonych przez teatr Bochum-Duisburg.

Przewodniki po obcych krajach.

Od Herodota do Baedekera.

Powszechnie znane są przewodniki Baedekera, oddające znakomite usługi ludziom odbywającym podróże. Współczesny Baedeker ma poprzedników już w starożytnej Grecji. U Herodota Tukydidesa, a przedewszystkiem u Pausaniasa znajdowali współcześni opisy odleglejszych krain. W Rzymie za czasów cesarstwa istniały t. zw. itineraria, opisy podróży, często z fantastycznemi szczegółami.

W wiekach średnich miejsce spokojnych podróży zastąpiły wyprawy krzyżowe, albo pobożne pielgrzymki. W Anglji pierwszy John Maudeville dawał opisy podróży pełne dziwaczności. Dopiero w XVI w. podróżowanie dla nauki i przyjemności nabrało większego znaczenia. Młodzi ludzie udający się na studja zagranicę, jadący zwykle przez Francję i Italję przyczynili się bardzo do ożywienia literatury podróżniczej. Pomimo poważnych odkryć geograficznych głównym tematem książek z tego zakresu są podróże po Europie.

Zgodnie z duchem czasu ówczesnej uczonej epoki większość przewodników pisano po łacinie, tak że dla zwykłych ludzi były one niezrozumiałe. Wnet jednak pojawiły się w Niemczech w języku narodowym pisane książki podróżnicze, przeznaczone dla kupców, konnych i pieszych posłańców i dla terminatorów rzemieślniczych. W XVII w. literaturą podróżniczą owładnęli profesorowie, dając wielkie literacko-historyczne i artystyczne podręczniki, które z powodu przeładowania ich uczonością nie miały większego praktycznego znaczenia. Za pierwszą nowoczesną książkę, dającą wskazówki dla podróżnika, można uważać Martin'a Zeiler'a przewodnik po Niemczech i krajach sąsiednich, wydany w r. 1632 w Strassburgu. Autor jednakże niema jeszcze zrozumienia dla piękna; na zwiedzanie Rzymu przeznacza tylko cztery dni, pomijając przytem zupełnie Michała Anioła i Rafaela. Historyk sztuki Winkellmann posługiwał się w swej podróży do Włoch angielskiemi podręcznikami, a Goethe i Lessing korzystali z Volkmann'a „Historyczno-krytycznych wiadomości z Italji“. Dopiero wydany w r. 1793 przez Abel'a opis podróży po Szwajcarji odkrył naturalne piękno tego górskiego kraju i zapewnił mu światowy rozgłos. Dużem wzięciem cieszyły się także przewodniki gothajskiego tajnego radcy Richard'a, osiągające blizko 30 wydań. Za jego przykładem pisał przewodniki dla Anglików Murray, który do dziś dnia obok Brandshaw'a jest miarodajnym dla podróżującego Anglika. Wzorując się z kolei na Murray'u, zapoczątkował Karol Baedeker wydawanie przewodników, które ciągle uzupełniane i doskonalone są ostatnim wyrazem postępu w tej dziedzinie.

Szachy.

O szachowe mistrzostwo świata.

Bogoljubow contra Aljechin.

W Wiesbadenie rozpoczęła się dnia 6 b. m. nowa walka o tytuł szachowego mistrza świata, między dotychczasowym mistrzem Drem Aleksandrem Aljechinem a rosyjsko-niemieckim mistrzem, który go wyzwał, Bogoljubowem. Turniej, jaki rozegrają ze sobą znakomici szachiści, obejmuje 30 gier, z których 8 pierwszych odbędzie się w Wiesbadenie. Trzy dalsze partje zagrają mistrze w Heidelbergu, dalszych 6 w Amsterdamie, 6 w Berlinie i 7 ostatnich znowu w Wiesbadenie. Warunki turnieju określają, że zwycięzcą zostaje ten, kto uzyska 15 i pół punktów, a przytem pierwszy osiągnie 6 partyj wygranych. Na wypadek nierozstrzygniętego wyniku walki, Aljechin zatrzymuje tytuł mistrza świata. W każdym wypadku otrzymuje Aljechin — na wyraźne życzenie Bogoljubowa — bez względu na wynik turnieju sumę 6 tysięcy dolarów, podczas gdy Bogoljubow otrzyma ewentualną nadwyżkę powyższej sumy, uzyskaną jako dochód z tej imprezy.

Mistrze będą grali w szachy przez pięć godzin dziennie, w domu zdrojowym w Wiesbadenie, między godz. 2 a 7 po południu.

Sędzią w turnieju jest przewodniczący światowego związku szachistów dr. Rueb; prócz niego działa honorowe zgromadzenie, z drem Laskerem, byłym mistrzem świata.

Rozpoczęte zawody wzbudziły w całym świecie szachowym wielkię zainteresowanie. Szanse obu partnerów nie wydają się równe, gdyż Aljechina uważa się za mocniejszego gracza, który też powinien odnieść zwycięstwo. Z drugiej jednak strony w tego rodzaju walkach szachowych możliwe są niespodzianki. Zestawienie ostatnich wyników obu partnerów dają stanowczą przewagę Aljechinowi, który obecnie znajduje się w doskonałej formie i nie ma chyba na świecie równego sobie przeciwnika. Od wspaniałego swego zwycięstwa nad Capablancą w Buenos Aires w roku 1927, poczynił Aljechin jeszcze znaczne postępy tak w teorji, jak i w technice szachowej. Ostatnie dwa lata, w których nie brał udziału w zawodach szachowych, obrócił Aljechin na pogłębianie swojej teoretycznej wiedzy. Jest bardzo możliwem, że wyniki tych dociekań zastosuje on w obecnej walce, stawiając Bogoljubowa wobec trudnych sytuacyj. Szanse tego ostatniego są znacznie słabsze. W turnieju karlsbadzkim został pobity i wogóle w ostatnich czasach grał nierównomiernie. Wielki jego ostatni sukces datuje się z roku 1925, kiedy zwyciężył w turnieju w Moskwie, bijąc Laskera i Capablancę. Zawsze dobra fizyczna dyspozycja Bogoljubowa, obok jego zdrowego optymizmu mogą jednak zgotować w walce z Aljechinem niespodzianki.

Jeśliby miały sprawdzić się całkiem uzasadnione przypuszczenia o zwycięstwie dotychczasowego mistrza świata, to aktualnem stanie się pytanie, kto wogóle z szachistów mógłby jeszcze walczyć z Aljechinem o mistrzostwo.

Wobec tego, że 60-letni dr. Lasker, który dzierżył mistrzostwo świata przez przeszło ćwierć wieku, nie kwapi się do walki o ten tytuł, godnym współzawodnikiem Aljechina byłby może Capablanca, a obok niego Niemzowitsch, zwycięzca ostatniego turnieju w Karlsbadzie. Walka Aljechin—Niemzowitsch byłaby niewątpliwie bardzo ciekawa.

W turnieju szachowym, rozgrywanym obecnie przez szereg szachistów w Budapeszcie, prowadzi Capablanca z 5 i pół punktami. Po nim idą Rubinstein i Tartakower.

Ze świata filmu.

FILMOWE GUSTA MURZYNÓW.

W Paryżu istnieje pewnego rodzaju „tandeta“ starych filmów, gdzie odbywa się sprzedaż starych i kupno starych, zużytych taśm. Ceny są różne, od 10 centymów za metr do sum bardzo wysokich, niekiedy większych niż cena obrazu nowego. Stare „kilometrowe“ obrazy, jak: „Tajemnice Nowego Jorku“, w 30 (!) częściach, lub „Scherlock Holmes“ osiągnęły ceny kilku tysięcy franków, mimo że nakręcono je przed kilkunastu laty. Filmy tego rodzaju nabywają właściciele małych kin na Madagaskarze, w Senegalu lub Kongo. Ludność murzyńska lubi z zachwytem oglądać stare strzępy. Nie wolno tylko pokazywać jej filmów z jazzband'em, samochodami i życiem kabaretów lub music-hall'ów. Tego nie znoszą!

Sport.

Imponujący rekord szybkości samolotowej.

531.200 klm. na godzinę.

Podczas angielskich „derby“ powietrznych **o puhar Schneidera**, oficer angielski **Waghorn**, na hydroplanie **„Rolls-Royce“**, pobił stary rekord majora **Bernardi** (Italja), wynoszący **512.776 klm.**, osiągając zawrotną szybkość **528.867 klm. na godzinę** i zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji wyścigu, mimo, że rodak jego porucznik **Atcherly**, miał w czwartej rundzie szybkość **531.2 klm., która jest nowym rekordem świata.** Atcherly został jednak zdyskwalifikowany za ominięcie punktu kontrolnego. Interesujący przebieg tych zawodów śledziło przeszło **miljon osób** z księciem Westminsteru na czele.

Raid motocyklowy K. K. M.

Jako pierwsza impreza niedawno założonego w Krakowie K. K. M. (Krakowski Klub Motocyklistów) odbył się w niedzielę, dobrze zorganizowany, **raid na trasie Kraków — Wieliczka — Bochnia — Brzesko — Tymowa — Nowy Sącz — Krościenko — Czorsztyn — Nowy Targ — Myślenice — Kraków, o łącznej długości 268 km.** Startowało 24 zawodników; bieg ukończyło 19.

Najlepszy czas w kategorji 1200 ccm. (najsilniejsza) uzyskali pp. **Hołuj i Damski**, jednak główną nagrodę — puhar I. K. C. wylosował p. **Hołuj** na **Harley'u.**

Dalsze wyniki są nast.:

Do **600 ccm z wózkiem** pierwsze miejsce zajął **Kozik** na BBS z 20 pkt.

W kategorji do 500 ccm solo uzyskali kolejność: 1) **Rychter** na Harley 28 pkt., 2) **inż.** Hennel na Arielu 23 pkt., 3) Wojda na BSA 21 pkt. pomimo 3 defektów, 4) Rosenberg, Ariel. 19 pkt., 5) Wuerstel na F. N. 12 pkt., 6) najstarszy zawodnik Gargul z Wieliczki na AJS 11 pkt.

W kategorji do 250 ccm zajął Zakrzewski na DKW. I. miejsce z 24 pkt.

Poza konkursem najlepiej spisał się **Syrek**, który na Arielu 500 ccm zajął I. miejsce z 30 punktami dodatniemi.

Jury sędziowskie stanowili pp. dr. Zapałowicz, kpt. Doskocil, inż. Jan Bujwid, Rekliński. Albin Jaworski. dr. Kostjal. Komandorem raidu był dyr. W. Ripper.

Sport zagranicą.

W **Pradze** rozegrano międzypaństwowy mecz **Czechosłowacja—Węgry**, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym **1:1** (1:0).

Międzymiastowe zawody piłkarskie **Berlin—Hamburg w Berlinie**, wygrali gospodarze w stosunku **4:1.**

Tegoroczni **kolarscy mistrze świata**, amatorzy **Mazairac** (sprinter) i **Bertalozzi** (szosowiec), zgłosili już swe przystąpienie do obozu zawodowców.

Z teatru im. Słowackiego

„Wielki kram“ (The apple cart) komedja polityczna w 3 aktach, Bernarda Shaw'a, — przekład Fl. Sobieniowskiego, — reżyser Teofil Trzciński.

Shaw przenosi nas w swej sztuce w niedaleką przyszłość (około r. 1970), kiedy to jedynie Anglja cieszyć się jeszcze będzie monarchją; oczywiście, że taki przeżytkowy król będzie musiał być bardzo inteligentny i bardzo zręczny, by utrzymać się na swym tronie, zwłaszcza gdy niezadowoli się panowaniem, ale zechce także rządzić. Właśnie gabinet zebrał się, by zmusić króla Magnusa do bezwzględnego posłuszeństwa wobec swych ministrów. Ci ministrowie razem z swym premjerem, Józefem Proteuszem są dziwnie spreparowaną emanacją „woli ludu“. Jedni, jak mocno krzyczący Boanerges, zawdzięczają swój fotel demagogji, inni, jak minister kolonji Krassus, dostali się do gabinetu jako wysłannicy ciężkiego przemysłu. Premjer (p. Grolicki — ucharakteryzowany na Lloyda George'a) sam mówi o sobie, że musi być pierwszym ministrem ponieważ nic innego robić nie umie. Jedynie ministerka elektryfikacji p. Lizystrata pojmuje swoje obowiązki bardzo sumiennie i całą duszą stoi po stronie króla Magnusa.

Wobec takiego rządu ma król Magnus skapitulować; ma podpisać ultimatum, w którem zrzeka się prawa przemawiania, czy oddziaływania na prasę; odtąd niewolno będzie królowi przypominać, że on czuwa nad dobrem ludu i nad zachowaniem konstytucji. Oczywiście król Magus niema wcale ochoty na podpisanie takiego cyrografu; usiłuje przekonać swój „rząd“, że interes monarchji i demokracji wobec wszechpotęgi wielkiego przemysłu jest silnie ze sobą złączony. Wywodzi też bardzo przekonywująco, że dobrobyt robotnika angielskiego zawisł nie od wytwórczości krajowej, tylko od eksploatacji ekonomicznej innych, a więc trwałość jego nie jest pewna. Przypomina też swym ministrom, że do polityki nie garną się teraz ludzie z talentem, a on, król, w tej fali przeciętności, będąc tylko prawodawcą gustu i form towarzyskich, chce bronić cnoty i sumienia. Te bardzo piękne racje wygłoszone z przekonaniem rzeczywistego patrjoty spływają po mózgownicach ministerjalnych jak woda po gęsi. Po przydługiem zresztą przemówieniu króla premjer ma tylko jedno do powiedzenia: kiedy monarcha podpisze ultimatum? Magnus zyskuje małą zwłokę, a triumfujący przedsiębiorcy kramu politycznego opuszczają pałac królewski.

Koniec pierwszego aktu wita się z ulgą, gdyż jest on cokolwiek za długi. Jeżeli nie nuży swem półtoragodzinnem trwaniem to tylko dlatego, że rozśmieszają nas najpierw karykaturalnie zarysowane postaci ministrów, a potem działa tu świetna gra p. Junoszy-Stępowskiego. Król Magnus oczarowuje nie tylko członkinie swego rządu, ale umie obłaskawić także i ministrów. Patrzy on z pogodnym sceptycyzmem na swoje stanowisko i wojuje niezwykle subtelnie dowcipem, lekką ironją, czy nawet i pochlebstwem. Tę wszechstronność umysłowości Jego Królewskiej Mości gra nasz tak mile widziany gość niesłychanie artystycznie. Jeżeli ongiś Lear był królem w każdym calu, królem starej daty, — to Magnus w interpretacji p. Junoszy Stępowskiego był takim samym, ale nowoczesnym, wycyzelowanym przez długie wieki władcą. Majestat odzwierciedlał się w niewolącej innych delikatności obejścia, figlarnem spojrzeniu, świetnej mimice i bardzo bogatej modulacji głosu. Żart, ironja, pochlebstwo, a wreszcie stłumiony, prosty patos brzmiały tu z całą prawdą sytuacji.

Faworyta królewska Oryntja (p. Jaroszewska) chciałaby widzieć w królu dawnego absolutnego władcę, a ponieważ nie jest skromną w swych zachceniach, pragnie zostać rzeczywistą królową. Że ta zmiana sytuacji społecznej Oryntji marzy się wszystkim jej dostawcom, w to bezwzględnie wierzymy, ale w zupełności przyznajemy rację królowi, gdy określa marzenia Oryntji jako dowód czelności. Jedyna kobieta, grająca w tej sztuce cokolwiek, obdarzona została przez Shawa darem plecenia i skłonnością do gwałtownych wystąpień.

Zbliża się decydująca chwila rady koronnej. Parę minut przed przybyciem ministrów oświadcza ambasador amerykański królowi Magnusowi, że Stany Zjednoczone powracają do macierzy. Król widzi w tej propozycji upadek Anglji i zupełnie się nią nie entuzjazmuje. Pojawienie się p. Fabisiaka w roli nieogładzonego Amerykanina zrobiło efekt doskonały; cała złośliwość Shaw'a wobec panów dolarowych, miała dziś nie tylko Anglikom i Francuzom, zyskała w groteskowej postaci p. Vanhattan'a doskonały wyraz.

Kramarze polityczni, tworzący rząd Jego Królewskiej Mości są przekonani, że król ustąpi i zgodzi się na warunki wyrażone w ultimatum. Ale Magnus zostaje sobie wierny i odmawiając zgody, zapowiada swą abdykację. Ministrowie są początkowo skonsternowani; szybko jednak wyobrażają sobie swą rolę u boku dotychczasowego księcia Walji, wobec czego premjer pali do króla pełną frazesów mówkę pożegnalną. Na to król pociesza swą radę zapowiedzią, że z życia politycznego nie ustąpi; odzyskawszy pełnię praw obywatelskich zostanie posłem i rozpocznie w parlamencie walkę o swe ideały polityczne.

Oświadczenie królewskie przeraża ministrów nie na żarty; premjer czemprędzej drze ultimatum, cała afera konstytucyjna zostaje zlikwidowana gruntownie i król zwycięża. Ministrowie umykają jak zmyci, jedynie poczciwa Lizystrata (doskonale zagrana przez p. Żmijewską), wyraża wobec króla żal, że nie zostanie on przywódcą partji w Izbie gmin, partji, któraby broniła ideałów starej Anglji.

Jak na socjalistę królewska sztuka Shaw'a wypada wcale nieoczekiwanie. Król Magnus jest wśród polityków (poza Lizystratą) jedynym porządnym i mądrym człowiekiem, prawdziwym, daleko patrzącym, patrjotą i z chrześcijańską pokorą znosi kaprysy miernot, tworzących jego rząd. Obdarzył go Shaw wielką kulturą umysłową i moralną i gdyby każda kolebka królewska była równie hojną, jak figlarny starzec, to tęsknota za takimi nowoczesnymi Markami Aureljuszami (względnie Leopoldami belgijskimi), restytuowałaby dość szybko różne monarchje. Nastąpiłoby to o tyle szybciej, o ile Shaw przewiduje, że polityką zajmować się będą coraz więcej miernoty, które na żadnem innem polu w żaden sposób wybić się nie mogły. Horoskop o tyle tylko niewesoły, o ile prawdopodobny; skoro jednak mamy wierzyć, to wolimy przewidywać, że obok legjonu Kleonów zjawi się jednak zawsze jakiś mniejszy lub większy Perykles.

Sztuka grana i wyreżyserowana doskonale nie jest doskonale napisana. Dobrze, że p. Junosza-Stępowski potrafi udźwignąć jak Atlas prawie cały jej ciężar pseudo dramatyczny, dobrze, że jego komparsi ożywiają scenę i radują widzów, ale rezonowania stanowczo w pierwszym akcie za dużo. Cała wstawka z Oryntją, chociaż ożywia scenę, nie jest jednak dość umotywowana. W rezultacie jednak dobra gra te luki potrafi przed oczyma widza przysłonić.

Zresztą sztuka, w której jest mowa o dobru państwa, o trudnej orjentacji na plączących się drogach politycznej służby, może zdobyć popularność walorami czysto myślowemi.

F. B.

Co słychać w Krakowie?

Sarkofag ze szczątkami króla Stanisława Leszczyńskiego

znajduje się w kaplicy Zygmunta III. na Wawelu.

Wobec tego, że ukazały się w prasie różne informacje dotyczące miejsc przechowania szczątków królewskich Stanisława Leszczyńskiego, **dr. Stanisław Świerz-Zaleski, kustosz Zbiorów wawelskich**, komunikuje nam obecnie następujące wyjaśnienie w tej sprawie:

Sarkofag ze szczątkami króla Stanisława Leszczyńskiego **złożony jest w kaplicy królewskiej króla Zygmunta III. na Zamku na Wawelu.** Jest to mały, mocno rdzą zniszczony, żelazny, ze śladami złoceń, sarkofag w stylu Ludwika XVI. u góry uwieńczony poduszką, na której spoczywa korona królewska złocona i dwa berła skrzyżowane, jedno zakończone krzyżem podwójnym, lotaryńskim, drugie zakończone w kształcie ręki. Z dwu stron sarkofagu umieszczone są tabliczki z identycznemi napisami: ICI REPOSE LE CORPS DE STANISLAS ROY DE POLOGNE, DUC DE LORRAINE ET DE BAR SURNOMME LE BIENFAISANT DECEDE A LUNEVILLE LE 23 FEVRIER 1766. **(Tu spoczywa ciało Stanisława Króla Polskiego, Księcia Lotaryngji i Baru, zwanego dobroczyńcą, zmarłego w Luneville 23 lutego 1766).**

—o—

Serja katastrofalnych pożarów.

W Frydrychowicach spłonął doszczętnie kościół parafjalny.

Dnia 8 bm. o godz. 12.30 **wybuchł pożar w kościele paraf. w Frydrychowicach** k. Wadowic. Na miejsce udał się komendant powiatowy. **Kościół zupełnie spłonął.** Straty w ludziach nie było, gdyż pożar wybuchł po wyjściu ludzi z kościoła Akcja ratownicza została ograniczona do zlokalizowania pożaru. Kościół ubezpieczony był na 70.000 zł. Ogień powstał prawdopodobnie z powodu zaprószenia przy rozpalaniu kaźielnicy. W akcji gaszenia brały udział okoliczne straże. Kościół był cały drewniany. Szkoda na razie nie ustalona.

Wybuchł pożar w zagrodzie Wojciecha Jałochy w Golkowicach. **Ogień zniszczył doszczętnie dom mieszkalny wraz z przybudówką, oraz tegorocznym plonem.** Szkoda wynosi około 8.850 zł. Dom był ubezpieczony. Podczas pożaru został poparzony Wojciech Jałocha, właściciel domu. Inwentarz żywy i martwy uratowano. W czasie dochodzeń stwierdzono, że pożar powstał przez zapalenie się słomy w szopie przez małoletniego Władysława Wronę.

Dnia 6 bm. zapaliła się **stodoła wraz z plonami rolnemi** u Józefa Filipka w Iwierzycach pow. Ropczyce. O spowodowanie ognia podejrzany jest Walenty Filipek z Iwierzyc. Dochodzenia w toku.

W nocy z 6 na 7 bm. powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych Honoraty Piskosz w Grobli pow. Bochnia; **spalił się dom mieszkalny oraz stodoła z plonami i narzędziami rolniczemi.** Szkoda wynosi około 10.000 zł. Dotychczasowe dochodzenia ustaliły, że pożar powstał wskutek nieostrożności domowników, którzy przed udaniem się na spoczynek nocny wysypali popiół do śmietnika obok domu mieszkalnego.

Dnia 6 bm. wybuchł pożar u Wincentego Migdy w Porąbce Uszewskiej pow. Brzesko; spłonęły dom i stodoła. Sprawcą podpalenia jest Władysław Wawryka, który dokonał podpalenia prawdopodobnie rozmyślnie zapałką. Dom był ubezpieczony — strat w ludziach nie było.

—o—

Kraków, 10-go września 1929.

Wtorek 10: św. Mokołaja z Tol.

Środa 11: św. Prota.

Środa 11: wsch. słońca o godz. 5.10, zach. o 18.02.

—o—

POGRZEB ŚP. DR. ALEKSANDRA WIELGUSA. Wczoraj o godz. 4 pop. odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb śp. Dr. Aleksandra Wielgusa, lekarza, obrońcy Lwowa i porucznika w rezerwie. Po odprawieniu modłów żałobnych w kaplicy cmentarnej wyniesiono trumnę przed kaplicę, poczem kondukt ruszył w stronę grobowca. Po szeregach duchowieństwa świeckiego niesiono liczne wieńce, poczem Ks. Inf. Kulinowski archiprezbiter kościoła Marjackiego prowadził kondukt w asyście licznego duchowieństwa. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, poczem szli prezydent miasta z wiceprezydentami, grono radców miejskich, naczelnicy wydziałów magistratu i dyrektorzy zakładów miejskich, wielu lekarzy, przedstawiciele urzędów i Instytucyj, studenci Zakładu Ks. Ks. Pijarów oraz liczna publiczność. Przy wynoszeniu trumny z kaplicy i nad grobem śpiewały połączone chóry „Echa“ i „Cecyljański“.

KONCERT DZWONÓW OPATRZNOŚCI BOŻEJ PRZEZ RADJO. Federacja Spełnienia Votum Narodowego (Warszawa, Miodowa 19 m. 18) podaje do wiadomości, iż w dniu 10 bm. o godz. 19 m. 20 radjostacja Poznańska nadawać będzie referat prof. A. Borakowskiego „O nowych prądach w dzwonlejnictwie“, poczem słuchacze usłyszą koncert 4-ch dzwonów ofiarowanych dla Kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie (Votum Narodowe). Jednocześnie zostanie przesłana drogą fultograficzną fotografja stoiska z temi dzwonami na P. W. K. w Poznaniu. Zasięg stacji Poznańskiej będzie znacznie rozszerzony przez współpracę innych stacji.

CURIOSUM. Jedna z poważnych katolickich firm w Rynku Głównym w Krakowie otrzymała ostatnio niezwykłą w swej formie ofertę. Mianowicie żydowski zakład rymarski niej. H. i W. Fryma w Lublinie nadesłał cennik swych wyrobów z galanterji skórzanej — cały tekst jednak tej oferty wydrukowany... po hebrajsku. Rozsyłanie takich ofert do kupiectwa polskiego, wobec oczywistej zresztą bezczelności, robi wrażenie, jakoby żydzi lubelscy sądzili, że wszystkie już sklepy w Krakowie są własnością żydowską, albo też świadczy o zwykłej żydowskiej arogancji. Zatrzymaliśmy tę ofertę jako istotne curiosum.

OFIARY ROZIGRANYCH SZOFERÓW. Na ul. Łobzowskiej wpadł pod auto 38-letni Józef Gomółka i doznał złamania prawego uda. Na ul. Kopernika potrącił samochód Stanisława Muchę, właściciela Zakładu fotograficznego i dotkliwie go kontuzjonował. Wreszcie dostał się pod koła motocyklu na tej samej ulicy Józef Karcz i doznał ogólnych obrażeń. We wszystkich wypadkach interwenjowało Pogotowie ratunkowe, które opatrzyło rannych. Stan zdrowia Karcza jest beznadziejny.

STRĄCONA ZE SCHODÓW. Na stację ratunkową zgłosiła się 62-letnia Dorota Zapałowa, którą strąciła ze schodów jej synowa. Nieszczęśliwa doznała szeregu ran na całem ciele oraz złamania obojczyka. Po opatrzeniu, polecono jej udać się do szpitala chirurgicznego.

PRZYKRE NASTĘPSTWA AWANTURY. Do składu szkła Natana Kemplera przy ul. Legjonów 14. przybyli Czerniak Franciszek i Ludwik Biesuń, gdzie wszczęli ze sobą awanturę, w czasie której wywrócili skrzynię ze szkłem, wyrządzając szkodę na kwotę 300 zł. Czerniaka i Biesunia aresztowano pod zarzutem uszkodzenia cudzej własności.

KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Do mieszkania Józefa Chwałka, krawca, przy ul. Grodzkiej 13, przybył nieznany mu osobnik z zapytaniem czy niema do wynajęcia mieszkania. Nieznajomy po otrzymaniu odmownej odpowiedzi oddalił się, a po jego wyjściu zauważył Chwałek brak 120 zł., które znajdowały się w wiszącej na drzwiach marynarce.

WŁAMANIE. Chabas Jan, (l. 19) i Woszczyna Władysław (l. 23), robotnicy, zostali aresztowani za włamanie do restauracji Rosenzweiga przy ul. Czarnowiejskiej 71, skąd skradli wódki na kwotę 442 zł.

ZABITY OD PIORUNA. Dnia 6 bm. został na polach w gminie Świdrówka. pow. Dąbrowa. zabity od uderzenia pioruna Antoni Soja (l. 30), gospodarz. Soja w czasie burzy schronił się pod kopę siana, gdzie spotkała go śmierć.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT. We środę 11 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9 odczyt pod tyt. „Nieszczęśliwe wypadki przy pracy i ich zwalczanie“. Odczyt wygłosi Inspektor Pracy 54 Obwodu inż. górniczy Henryk Oszczakiewicz. Wstęp na odczyt bezpłatny.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ Ś. P. DR. JÓZEFA KACZMARSKIEGO składają zł. 100 Ludwikowie Ocetkiewiczowie na ochronkę w Podgórzu.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Wielki kram“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).

Środa: „Wielki kram“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).

Czwartek: „Wielki kram“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).

Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

„GONG“.

Wtorek: „Halo, halo, Gong powrócił“.

Gościna przemysłowców i finansistów holenderskich.

Uczestnicy wycieczki wyrażają się entuzjastycznie o rozwoju gospodarczym Polski.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, jak donosiliśmy przybyła do Krakowa z Katowic wycieczka przemysłowców i finansistów holenderskich. Wczoraj rano goście udali się autobusem do Zakopanego i Morskiego Oka a wieczorem po powrocie wzięli udział w przyjęciu na ich cześć w salonach Grand Hotelu przez Izbę handlową i przemysłową. W obiedzie wziął udział **wicewojewoda Dr. Duch,** prezes Izby przem.-handl. **p. Epstein** i szereg osobistości ze świata urzędowego i gospodarczego. W czasie obiadu zabrał głos prezydent Izby p. Epstein witając serdecznie uczestników wycieczki. W odpowiedzi na mowę p. Epsteina zabrał głos b. minister komunikacji prezes Tow. holenderskiego przyjaciół Polski **inż. Bongaerts.** Mówca wyraził podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakiego doznała wycieczka holenderska od czynników urzędowych i społecznych w czasie pobytu w Polsce; podkreślił **wrażenie niezwykle dodatnie, jakie wycieczka holenderska odniosła zwiedziwszy Wystawę oraz szereg ośrodków przemysłowych w Katowicach, świadczące o dokonaniu przez Polskę w przeciągu pierwszego 10-lecia jej niepodległości, wielkiego dzieła, dającego obraz niezwykłej pracowitości narodu. Mówca zapewnił, iż powróciwszy do Holandji, będzie najlepszym rzecznikiem sprawy polskiej i starać się będzie o to, aby przemysł holenderski współpracował z przemysłem polskim.** P. Bongaerts widzi w tej współpracy jeden z poważniejszych czynników postępu społeczeństw na drodze do osiągnięcia wielkich ideałów cywilizacyjnych. Inż. Bongaerts zakończył swe przemówienie wznosząc kielich w ręce prezesa Izby przemysłowo - handlowej p. Epsteina życząc, aby krakowski okręg gospodarczy, dzięki niezwykłej pracowitości społeczeństwa doczekał się jaknajwiększego rozkwitu.

Następnie zabrał głos przedstawiciel gminy, witając wycieczkę imieniem władz miejscowych i zwracając jej uwagę na rolę Krakowa, miasta, które wskaże miłym gościom, jak dawną i wielką jest kultura polska. Dalej przemawiali: **wiceprezydent holenderskiego banku emisyjnego, p. Tetrode,** który podniósł najbardziej cenne gwarancje przyszłości narodu Polskiego, **a mianowicie patrjotyzm i pracowitość.** P. Tetrode zwrócił uwagę na najważniejszy moment w rozwoju społeczeństw, na wartości duchowe, **bo to jedynie potrafią zaprząc wartości realne do wielkiego dzieła odrodzenia, a przecież wartości te,** tak jedne jak i drugie Polska posiada w wysokim stopniu. Kończąc, zapewnił słuchaczy, **iż powróciwszy do kraju przedstawi rodakom obraz nowej, odrodzonej Polski, która posiadając olbrzymie bogactwa duchowe i naturalne jest państwem, mającem przed sobą wielką przyszłość.**

Miła wymiana myśli i wrażeń między gośćmi a przedstawicielami społeczeństwa krakowskiego przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

——oo——

Dla P. T. Duchowieństwa!

znaczne ulgi w nabyciu zegarów i zegarków najlepszych fabryk

A. Sulikowski

zegarmistrz

Kraków, ulica Grodzka L. 7.

Skład fabryczny założony w r. 1858.

Najlepsze zegarki Zenith na składzie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Hrabia Monte Christo“.
BAGATELA: „Intrygant“ (Patrjota).
NOWOŚCI: „Intrygant“ (Patrjota).
CORSO: „Niewolnica Szanghaju“ (w roli głównej Carmen Bani).
WARSZAWA: „Sumaj“ (Tajemnice puszczy sjamskich).
SZTUKA: „Prawo młodości“.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

—o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO komunikują nam: „Wielki kram“ Shaw'a wypełni repertuar całego bieżącego tygodnia do piątku włącznie. Dotychczasowe spektakle cieszyły się wielkim powodzeniem. Wysoka kultura teatralnej publiczności krakowskiej objawiła się jeszcze raz w skupieniu i uwadze, z jaką słuchano szermierki słów nasyconej właściwą Shawowi ironją i oryginalnością myśli. K. Junoszę-Stępowskiego przyjmowano owacyjnie. Bernard Shaw, za pośrednictwem swego tłómacza p. Fl. Sobieniowskiego, nadesłał teatrowi telegraficznie życzenia w dniu premjery. W sobotę premjera arcywesołej komedji Vrneuila „Azais“. W niedzielę popołudniu na pierwsze przedstawienie w tym sezonie, po cenach zniżonych „Samuel Zborowski“.

TEATR REWJI GONG, RAJSKA 12. Przygotowuje pełną humoru rewję „Ona go zdradza“ w 8 wielkich aktach. Udział bierze cały zespół z nowo zaangażowanemi siłami, p. Stanisławą Rylską primadonną operetki lwowskiej i wytwornym komikiem scen warszawskich Janem Bieliczem na czele. Premjera rewji. „Ona go zdradza“ w czwartek 1 bm.

—o—

Z sali sądowej.

POD ZARZUTEM SKRYTOBÓJCZEGO MORDERSTWA.

W wydziale karnym krakowskiego sądu okręg. karnego rozpoczęła się wczoraj nowa kadencja sądu przysięgłych, rozprawą przeciw **Janowi Filciakowi** (l. 22) z Zakliczyna, **oskarżonemu o skrytobójcze morderstwo.** Przewodniczący s. s. o. Kraus, wotują s. s. o. Horski i Konopacki, oskarża prok. dr. Kozłowski.

Według aktu oskarżenia, w dn. 24 lutego br. zgłosił się na V Komisarjacie policji w Krakowie Filciak i oświadczył dyżurującemu posterunkowemu, że przed chwilą **uderzył dwukrotnie belką okutą żelazem Romana Rudolfa i pozostawił go na ziemi,** leżącego w stanie bezprzytomnym w baraku robotniczym cegielni Grünberga. Delegowani na miejsce czynu policjanci znaleźli na pryczy **ciężko rannego Romana Rudolfa** — dającego słabe oznaki życia. Po przewiezieniu do szpitala ranny zmarł. Na podłodze baraku znaleziono żelazne okucie, podkulka, zaś sam podkulek leżał w stajni. Sekcja zwłok wykazała, że Roman otrzymał 2 uderzenia na szczycie głowy i około podstawy czaszki, co spowodowało śmierć.

Obwiniony Filciak przyznaje, że zadał denatowi dwukrotnie cios w głowę, jednak został do tego spowodowany przez samego Rudolfa. Denat poprzedniego dnia **wszczął z nim kłótnię żądając poczęstunku wódką, czego obwiniony odmówił.** Następnego dnia denat począł go bić z powodu odmowy uczynionej dnia poprzedniego, wówczas Filciak chcąc wytrącić mu nóż z ręki, zamiast w rękę uderzył go w głowę. Po tym czynie obwiniony udał się na policję i oskarżył się przed władzami.

Na wczorajszej rozprawie po zeznaniach Filciaka przystąpiono do słuchania świadków. O godz. 3 pop. nastąpiła przerwa, poczem podjęto rozprawę o godz. 5-tej.

Ks. ALFONS LINKE

Proboszcz w Bątkowie

przeżywszy lat 63, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 8-go września b.r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie we środę dnia 11-go b. m. o godzinie 10-tej rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu na które to smutne obrzędy stroskana siostra, zaprasza Przewielebne Duchowieństwo i Wiernych.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

Przy zmianie adresu prosimy pT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Życie gospodarczo-społeczne.

Osobliwości kalkulacji młynarskiej.

Organizacje młynarzy, niezadowolone z ograniczeń przemiału żytą podejmują od dawna zabiegi u rządu o zniesienie normalizacji a ostatnio spowodowały nawet specjalną w tej sprawie konferencję w wydziale aprowizacyjnym ministerstwa spraw wewnętrznych.

Konferencja ta nie wydała dla nich pożądanego rezultatu. Władze stoją twardo przy utrzymaniu normalizacji, wobec czego młynarze opuszczając — jak podaje Ajencja Wschodnia — demonstracyjnie konferencję, złożyli rezolucję następującej treści:

„Wobec wielokrotnego stwierdzenia i udowodnienia przez całe młynarstwo, jak również rolnictwo i piekarstwo, że normalizacja przemiału żyta: 1) znacznie zmniejsza konsumcję żytniej mąki, 2) jest technicznie niewykonalna, 3) uniemożliwia eksport produktów przemiałowych, — delegaci wszystkich organizacyj młynarskich Rzplitej Polskiej stwierdzają, że obecny stan rzeczy uniemożliwia istnienie przedsiębiorstw młynarskich szkodzi rolnictwu i całemu życiu gospodarczemu.

Jak widać z treści rezolucji młynarze występują w roli obrońców nietylko własnej rzekomo zagrożonej egzystencji, ale i w obronie rolnictwa, a nawet całego życia gospodarczego. W praktyce ta opieka nad rolnikiem i konsumentem wygląda dość oryginalnie. Gdy w czerwcu ub. roku rolnicy sprzedawali żyto po 56 zł. za cetnar metryczny, w roku bież. po 22—23 zł., to w tymsamym czasie cena chleba spadła zaledwie o 2 grosze(!) na kilogramie. Narzuca się poprostu pytanie, w czyich kieszeniach utonęły te olbrzymie zyski powstałe wskutek tak znacznego obniżenia ceny zboża? Konsument bowiem zniżki tej nie odczuł zupełnie. Widocznie więc przemysł młynarski, **którego kalkulacja nie jest widocznie pod należytą kontrolą** — umies obie radzić kosztem konsumenta i producenta zarówno w czasie wysokich jak i niskich cen zboża i egzystencji jego niebezpieczeństwo nie grozi.

Nowe rozporządzenia o urlopach wypoczynkowych.

Sprawę urlopów wypoczynkowych pracowników umysłowych ujmowała dotychczas ustawa z dnia 16 maja 1922 r. „o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu“ oraz rozporządzenie Ministra Pracy i Op. Społ. z dn. 11 czerwca 1923 r.

W par. 15 tego rozporządzenia wyliczono czynności, których wykonywanie powoduje zaliczenie do kategorji pracujących umysłowo, uprawnionych do korzystania z urlopów, przewidzianych w ustawie. Uznając, iż rozporządzenie to jest niewystarczające i umożliwia krzywdzenie wielu pracowników, Minister Pr. i Op. Społ. wydał, w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, nowe rozporządzenienie z dn. 26 lipca br. (ogłoszone w Monitorze Polskim z dn. 31 sierpnia br.) **rozszerzające znacznie treść wspomnianego** wyżej par. 15.

Na mocy tego nowego rozporządzenia do kategorji pracowników umysłowych, uprawnionych do korzystania z dobrodziejstwa ustawy z dn. 16 maja 1922 r., to jest do corocznego płatnego urlopu, **zaliczono między innemi pełniących czynności administracyjne i nadzorcze,** jako to: zarządców i kierowników, inżynierów, techników, sztygarów, kontrolerów, majstrów, kierujących techniczną pracą w zakładach pracy, różne kategorje dozorców w przemyśle górniczym, uprawiających sztuki wyzwolone (malarze, rzeźbiarze, śpiewacy, muzycy i tp.) artystyczny personel teatralny, orkiestr, wytwórni filmowych, stacji nadawczych radjowych oraz doradców literackich i muzycznych, dziennikarzy, personel lekarski, dentystyczny, weterynaryjny oraz pomocniczy, wykwalifikowany w tych gałęziach, pełniących czynności biurowe, kancelaryjne, rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne, telefonistów i telgrafistów, farmaceutów, drogistów, kasjerów dysponentów, sprzedawców, podróżujących, akwizytorów i t. d.

Powyższe zarządzenie Min. Pr. i Op. Społ. winno konsekwentnie spowodować zmianę ustawy zasadniczej z 16-go maja 1922 r., która, jak głosi tytuł, dotyczy pracowników, zatrudnionych **w przemyśle i handlu,** gdy ostatnie rozporządzenie rozciąga jej moc również na pracowników umysłowych, zatrudnionych **w innych dziedzinach.**

Rynek walut i akcji w ubiegłym tygodniu.

Obroty na giełdach dewiz normalne, przyczem prawie całe zapotrzebowanie pokrywa, poza transakcjami międzybankowemi, Bank Polski.

Dewizy New York notują bez zmian 8.90, kurs dolara gotówkowego na rynku prywatnym wahał się w ciągu ubiegłego tygodnia między 8.88 — 8.88 i pół; przyczem pod koniec tygodnia przekroczył nieznacznie powyższy limit (8.88.6). Transkacje kabla New York między bankami przeprowadzane są na 892 zł. za 100 dolarów.

Dewizy europejskie ulegają **minjmalnym tylko wahaniom.**

Na giełdzie akcyjnej obroty nielicznemi papierami, przyczem **giełda niemal z dnia na dzień zmienia swoje zainteresowanie, przerzucając się z jednego waloru na drugi. Faworytem giełdy jest obecnie Bank Polski,** stale notowany, tendencja jednak dla tej akcji nie ma wpływu na tendencję ogólną. A jeżeli nawet od czasu do czasu mamy nieco więcej notowań, to ilość transakcyj jest **tak minimalna, że nie może stanowić żadnego czynnika orjentacyjnego** dla tendencji, względnie jej kształtowania się w przyszłości. W sferach bankowych dyskutuje się żywo nad tem, **aby uzdrowić chociażby stosunki w dziedzinie papierów lokacyjnych,** niedopuszczenie bowiem do anormalnych wahań kursowych tych papierów, mogłoby zachęcić kapitał chwilowo niezaangażowany do dorywczej lokaty w tych papierach, której obecnie się unika ze względu na zbyt duże ryzyko zmian kursu na niekorzyść inwestora.

Rynek akcyjny nadal bez ruchu.

Giełda akcyjna bez żadnej zmiany. Papiery przeważnie w zaniedbaniu, aczkolwiek zanotowano wczoraj większą ilość akcji, niż w ostatnim czasie. Z papierów procentowych poszukiwano **tylko dolarówki.** Z akcyj notowanych na pogiełdziu zwyżkowy Cegielski.

Płacono: Bank Polski 16.15 zł; Tohan 7.56 zł; Elektrownia 80.50—81.50 zł; dolarówka 58.50 zł; Cegielski 38.50 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.87½—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.89¼—8.90¼ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.93, 124.24, 123.62; Londyn 43.23, 43.34, 43.12; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.89. 34.98, 34.80; Praga 26.39¾, 26.45¾, 26.33¾; Szwajcarja 171.73½. 172.16½, 171.30½; Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.36.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 166 — Bank Zachodni 70 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 125, 128, 126 — Częstocice 37 — Firley 51 — Węgiel 66 — Cegielski 40½, 40 — Borkowski 11. **Pożyczki:** 4% premjowa inwestycyjna 126. 119¼ — 5% dolarowa 59 — 5% konwersyjna 49¾, 49½ — 10% kolejowa 102½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.31½, Londyn 25.17¼, Nowy Jork 8.19.32½. Belgja 72.15, Włochy 27.15½, Hiszpanja 76.60, Holandja 208.10, Berlin 123.65. Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.10, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.75½, Praga 15.38, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.65, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.65, Buenos Aires 217.75.

(W notowaniach dzisiejszych zwraca uwagę b. niski kurs złotego, który w ostatnich czasach wykazał znów tendencję zniżkową).

Jesienny rozkład jazdy kolejowej.

Skasowanie pociągów sezonowych i bezpośrednich połączeń z uzdrowiskami.

W ministerstwie komunikacji kończone są w pośpiesznem tempie prace nad nowym **zimowym rozkładem jazdy na kolejach.** Prace te ukończone zostaną w połowie bieżącego miesiąca, a nowy rozkład wejdzie w życie **z dniem 1 października.**

Nowy rozkład nie wprowadza większych zmian ani ograniczeń w ruchu kolejowym. **Skasowane zostaną automatycznie pociągi, ustanowione na sezon letni, oraz pociągi nadzwyczajne (P. W. K.) i bezpośrednie połączenia z niektóremi miejscowościami** (bezpośrednie wagony **do uzdrowisk).** Ogółem w nowym rozkładzie skasowanych zostanie **około 1.500 km. dziennie w ruchu kolejowym osobowym.**

Przypuszczalne zbiory zbóż i kartofli.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z drugiej połowy sierpnia Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnego zbioru 4-ch zbóż, które przedstawia się następująco: **pszenica 16.4 milj. q., żyto 62.6 milj. q., jęczmień 13.7 milj. q., owies 25.4 milj. q.** Prowizoryczne dane powyższe mogą ulec jeszcze nawet większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu. Urodzaj ziemniaków, w chwili obecnej można oszacować w przybliżeniu na **225.1 milj. q.** To oszacowanie, jako dokonane przed kopaniem ziemniaków, może być traktowane tylko, jako pierwsze przypuszczenie.

Zbiory tytoniu zapowiadają się obficie.

Tegoroczne plantacje tytoniowe w Polsce.

Zgłoszonego obszaru, na którym uprawia się tytoń, mamy obecnie w Polsce **6.475 hektarów,** z czego 67 proc. przypada na tytonie papierosowe, cygarowe i t. p., reszta zaś na tytonie machorkowe.

Tegoroczne zbiory z plantacyj tytoniowych, zwłaszcza wobec pięknej jesieni, **zapowiadają się nadzwyczaj obficie.** Przypuszczalnie zbiór tytoni papierosowych, cygarowych i innych wyniesie około 7 i pół milj. kg., wobec 5.662.000 kg. w r. ub., tytoni zaś machorkowych 2.500.000 kg., lub nawet więcej, wobec 880.000 kg. w roku ub.

STOCZNIA GDYŃSKA OTRZYMUJE NOWY DOK.

Stocznia gdyńska zakupiła nowy dok w Hamburgu. Dok ten sprowadzony zostanie do Gdyni wkrótce i jeszcze w tym miesiącu zostanie zmontowany.

Zainstalowanie doku umożliwi przeprowadzanie w stoczni gdyńskiej poważniejszych remontów statków.

Budżet sowiecki na rok przyszły.

W związku socjalistycznych Republik pracuje się obecnie bardzo intensywnie nad wypracowaniem budżetu, który ma obowiązywać **od 1 października b. r.** Budżet, coprawda nie będzie ukończony do Nowego roku, **nie będzie mógł być skontrolowany przez najwyższe organa państwowe,** jednak już dzisiaj jest rzeczą pewną, że na przekór wszelkim rachubom, według których budżet na rok przyszły miał być wyrównany sumą 9.797 miljonów rubli, **zostanie właśnie powiększony o dalszych 9.497 miljonów rubli.** Ta podwyżka budżetowa z wpływów przeważnie podatkowych, ma na celu przyspieszenie procesu uprzemysłowienia ziemi. Z podwyższeniem dochodów budżetu państwowego idzie równolegle **podwyżka zeszłorocznego podatku przemysłowego o 24 proc.** dochodów z dróg żelaznych o 20 proc. z przemysłu państwowego o 49 proc., z lasów państwowych o 28 proc., a ostatecznie o 920 miljonów rubli, które wpłyną z **pożyczek wewnętrznych,** tak że przyrost tej ostatniej pozycji wynosi o 120 miljonów więcej w porównaniu z rokiem poprzednim.

W pozycji rozchodów 60 proc. wydatków budżetowych przeznacza się na wydatki w ekonomji państwowej, używając je przeważnie w przemyśle państwowym i w handlu, jakoteż na ekonomję kollektywną. Dwa miljardy 818 miljonów przeznacza się na transporty, 1240 miljonów na przemysł, 780 miljonów na gospodarstwa wiejskie, a szczególnie na kolektywne, 550 miljonów na potrzeby społeczne i kulturalne, a 1.400 miljonów przeznaczono na potrzeby budżetów miejscowych sowietów. Wydatki **na armję i na administrację państwową wynoszą 1,400 miljonów rubli.**

Ponieważ budżet w porównaniu z budżetem zeszłorocznym jest podwyższony o 25 proc. wyraża się obawy co do jego realności, tem więcej, że już w roku ubiegłym rozpiętość budżetowa była bardzo pokaźna a wrażenie jej zostało osłabione jedynie **jawną inflacją pieniężną.** (Ceps).

Radjo.

Środa 11 września.

Kraków (312.8). G. 15.46 Transmisja z Warszawy; 17.25 Odczyt p. t.: „U źródeł Wiernej Rzeki“ — p R. Gajda; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Transmisja z Warszawy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej„ program na dzień następny; 20.05 Odczyt p. t.: „Głosy zwierząt, oraz ich znaczenie“ — dr. Michał Siedlecki, prof. Un. Jag.; 20.30 Transmisja z Warszawy; 21.30 Transmisja z Poznania; 22.15 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Komunikat harcerski; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Marjan Stępowski; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18 Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinowej Zw. Drukarzy pod dyr. prof. Seweryna Śnieckowskiego; 19 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — inż. Tarkowski; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Odczyt z Krakowa; 20.30 Koncert solistów: Marja Mokrzycka (sopr.), Kazimierz Blaschke (wiolonc.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 21.30 Słuchowisko z Poznania; 22.15 Komunikat meteorologiczny; 22.20 Komunikat polic., sportowy, nadprogram; 23 Muzyka taneczna z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu — orkiestra Karasińskiego i Kataszka.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Transmisja z Krakowa; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt z cyklu „Wrażenia z podróży po Skandynawji“ — p. Nitschowa; 19.45 Komunikaty sportowe; 19.56 Sygnał czasu; 20 Komunikat Woj. Komisji Turystycznej; 26.05 Transmisja z Krakowa; 20.30 Koncert. Mozarta dzieła kameralne; 21.30 Transmisja z Poznania; 22.15 Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ZIOŁA LECZNICZE Oskara Wojnowskiego — Warszawa ul. Hortensja **są stale na składzie**

w Aptece pod „Gwiazdą“ K. WISZNIEWSKIEGO

Sp. z ogr. odp. **Kraków, ul. Florjańska 15. — Telefon Nr. 31.**

Znak słowny: **„IROTAN“** Cena zł. 20·— | Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego (rej. Nr. 1149.)

Znak słowny **„GARA“** Cena zł. 15 — | Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek

Znak słowny: **„ELMIZAN“** Cena zł. 9·— | Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy.

Znak słowny: **„ARTROLIN“** Cena zł. 10·— | Specyfik pod nazwą Zioła przeciwko artretyzmowi reumatyzmowi i podagrze i ischiasowi.

Znak słowny· **„TIZAN“** Cena zł. 12·— | Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym.

Znak słowny **„EPILOBIN Nr 1“** Cena zł. 20·— | Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji.

Zioła odznaczone na Wystawie w Paryżu najwyższą nagrodą Grand-Prixi, złoty medal.

TLEN LECZNICZY stale na składzie w cylindrach stalowych i workach gumowych. — SRODKI LECZNICZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE

Broszurka o ziołach leczniczych **Oskara Wojnowskiego** jest do nabycia w aptece gratis. — Przy zakupnie należy zwracać baczną uwagę na znak słowny ochronny markę fabryczna i **cenę jak wyżej!** — Zamówienia pocztowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Wiadomości sportowe.

— Mecz lekkoatletyczny **Wilno — Warszawa**, rozegrany we Wilnie, zakończył się nieznacznem zwycięstwem Wilna w stos. **81:79** punktów.

— Finały turnieju tennisowego warszawskiej **„Legji“** dały nast. wyniki: grę pojed. pań wygrała mistrzyni **Jędrzejowska** bijąc **Pozowską łatwo 6:1 i 6:0**, w grze podwójnej panów bracia **Stolarow** zwyciężyli parę **Popławski — Marszawski 6:1, 4:6, 6:3 i 6:2**, a w grze mieszanej **Scarpowa i Maks Stolarow** ulegli parze **Jędrzejowska — Warmiński 6:4 i 6:2.**

— Podczas warszawskich zawodów kolarskich, **Lange** zwyciężył dwukrotnie **Oksiutycza** w biegach za prowadzeniem motorów na **15 km.** w czasie **13:55.6 s. i 20 km. — 15:57 sek.** Mecz pomiędzy mistrz. Warszawy, **Podgórskim** a mistrz. Łodzi, **Puszem** przyniósł w 2 spotkaniach zwycięstwo **Podgórskiego** w bardzo słabych czasach **14 i 15 sek.** Scratch na 3000 m. wygrał **Niciński** przed **Kędzią** w 5:12 sek.

— W Łodzi odbył się bieg szosowy 100 km. o puhar magistratu łódzkiego. Sensacyjne zwycięstwo odniósł znany tamtejszy **kolarz torowy Schmidt** (Union) w czasie 3 godz. 25 min. ubiegając Kołodziejczyka — 3:25:22. — Startujący mistrz Kłosowicz biegu nie ukończył.

— **Nowy rekord pływacki okręgu krakowskiego** na 200 m. stylem klas. ustanowiła **w Warszawie Feilgutówna** (Makkabi — Kraków) w czasie **3:50,8 sek.**

— W uzupełnieniu wczorajszej notatki o międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w stolicy, podajemy, że ostatnią konkurencję — **skok wdal pań** wygrała Czeszka, **Sychrova — 4 m. 83 cm.**, 2) Roussarova (Cz.) 4.82 m., 3) Kuznikova (Cz.) 4.80. 4) **Warecka** (Polska) **4.68 m.**

Dr Witold Świerz
powrócił i ordynuje
w chorobach: uszu, nosa i gardła,
od godziny 4 — 5 popołudniu.
Kraków, ul. Amb. Grabowskiego 9 a.

Szczegóły włamania do urzędu pocztowego w Zakopanem.

Sprawców dotąd nie wykryto. — Skradli ogółem 65 tysięcy złotych. — Jak kasa była zabezpieczona?

W związku z wiadomością o zuchwałem włamaniu do kasy urzędu pocztowego w Zakopanem, nadsyła nam naczelnik tego urzędu p. Witeszczak szereg informacyj, wyjaśniających pewne szczegóły wypadku. Okazuje się więc, że włamanie nastąpiło w nocy z 5 na 6 bm. Niewykryci dotąd sprawcy siłą rozchylili kraty w oknie urzędu i przez salę oddziału listowego weszli do poczekalni, skąd po wycięciu okienka i poderwaniu ze skublem żaluzji weszli do kasy. Po fachowem rozpruciu bocznej ściany i wycięciu dwóch dziur w ścianie wewnętrznej **skradli ogółem 65.019 zł.**, pozostawiając drobny bilon, a nadto dwie skrzynki z bilonem wartości 20.000 zł.

W czasie wstępnych dochodzeń zauważono na różnych przedmiotach odciski palców pozostawione przez sprawców i poddano je badaniu daktyloskopijnemu.

Naczelnik urzędu zaprzecza dalej, jakoby policja zwracała mu poprzednio uwagę na słabe zabezpieczenie kasy. Wręcz przeciwnie, bowiem Urząd wielekrotnie odnosił się telefonicznie do policji z prośbą o inwigilację urzędu w porze nocnej, a to aż do zupełnego ukończenia przebudowy, będącej od roku w toku, co też było wykonywane. Kilkakrotnie osobiście w nocy stwierdziłem — zaznacza p. Witeszczak — że kasa urzędu jest dostatecznie zabezpieczoną od wewnątrz żelaznemi okiennicami i podwójnemi drzwiami (drewnianemi i żelaznemi), a okno dla stron żaluzją, zewnątrz zaś okratowaniem okien.

Ukr. Org. Wojsk. walczy bombami.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Jak wykazało dotychczasowe śledztwo w sprawie sobotnich wybuchów bomb we Lwowie również w przechowalni bagażowej na dworcu pożar spowodowany był wybuchem **bomby zegarowej samoczynnej.** Wczoraj rano znaleziono w parku Kilińskiego jeszcze jedną bombę, która zaczęła palić się w krzakach, gdzie jak, przypuszczają, została w pośpiechu porzucona. Dzisiejsza „Gazeta Poranna“ pisząc o bombach we Lwowie stwierdza, że **wszystkie zamachy tworzą jedną całość.** Nie ulega wątpliwości, że akcją tą kieruje **Ukraińska Organizacja Wojskowa.** Organizacja ta bowiem stale oświadcza, że wprawdzie terror nie jest jej celem, lecz służy jako środek pomocniczy, który wstrząśnie (!) organizmem państwowym. Organizacja ta, pisze wspomniany dziennik, **straciła całkowicie sympatję społeczeństwa ukraińskiego,** które ma dość dziecinnady i zbytecznych ofiar. Koła ukraińskie, które do niedawna udzielały poparcia U. O. W. materjalnego i moralnego odwróciły się zupełnie od niej.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WE LWOWIE.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Komuniści lwowscy zamierzali urządzić w niedzielę nielegalne zgromadzenie. W tym celu już w sobotę rozrzucali ulotki, nawołując do wzięcia udziału w wiecu. Aresztowano czterech komunistów, którzy na placu Bema rozdawali ulotki robotnikom.

Dalsze prace nad planem Younga.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.) Prasa paryska donosi z Genewy, że francuski minister skarbu Cheron wręczył Briandowi pismo przewodniczącego konferencji haskiej Jaspara, które zawiadamia, że wyłoniona w Hadze komisja dla opracowania planu Younga, zbierze się w dniu 15 września w Paryżu, zaś komisja opracowująca statut przyszłego międzynarodowego banku reparacyjnego zbierze się w Brukseli, gdzie ustali program swoich dalszych prac.

Wiedeń, 9. 9. (PAT) Omawiając wniosek Małej Ententy, postawoiny na konferencji haskiej co do skreślenia wszystkich zobowiązań reparacyjnych Austrji, Węgier i Bułgarji, prasa wiedeńska zwraca uwag ęna fakt, że dotychczas nie została ustalona wartość austrjackich dóbr państwowych, objętych przez państwa sukcesyjne. Jak wiadomo, suma ta miała przedstawiać aktiwum na koncie reparacyjnym Austrji i innych państw zwyciężonych. Według umowy w Spaa, zawartej 16 lipca 1920 r. z tego tytułu z głównym wierzycielem państw sukcesyjnych, a zwłaszcza Czechosłowacji, są Włochy. Pod naciskiem Anglji odstąpiły Włochy Wielkiej Brytanji na konferencji haskiej część swych pretensyj do państw sukcesyjnych. Czechosłowacja stara się już od szeregu lat pozbyć się tego ciężaru, a jak donoszą z Pragi, państwa wierzycielskie są skłonne zrezygnować z żądania zapłacenia biens cedes i pozostawać tylko przy zapłacie „taksy za uwolnienie“, coprawda znacznie zredukowanej. Austrja odnosi się przychylnie do tych dążeń państw sukcesyjnych, gdyż wobec żywej wymiany towarów między Austrją a temi państwami, byłoby dla Austrji niepożądane zbytnie ich obciążenie. W każdym razie, musi Austrja domagać się ustalenia sumy zobowiązań reparacyjnych. Jak wiadomo, Austrja uzyskała od państw wierzycielskich moratorjum do roku 1943. Austrja musi być definitywnie zwolniona od zobowiązań finansowych, wynikających z traktatów pokojowych, aby oddać się mogła spokojnie praey nad odbudową państwa.

W Palestynie już spokojniej.

Wiedeń. 9 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Według oświadczenia urzędu kolonjalnego, w Palestynie panował spokój. Część łupu, zrabowanego przez Arabów, została odebrana. Generalny prokurator oraz prezydent policji powrócili z urlopów.

Węgry żądają wydania Budaya.

Wiedeń. 9 9. (PAT.) Sprawca zamachu na referenta prasowego poselstwa węgierskiego we Wiedniu, były adwokat, dr. Koloman Buday, został odstawiony do aresztów sądu krajowego. Oskarżony on będzie o usiłowane morderstwo i o przekroczenie zakazu noszenia broni. Dzienniki wiedeńskie sądzą, że rząd węgierski zażąda wydania Buday'ego, ponieważ zbrodnia, którą popełnił, dokonana została na terytorjum poselstwa węgierskiego.

Niedziela bez walk bójówek w Austrji.

Wiedeń. (AW) Powszechnie podkreślają, że **podczas wczorajszej niedzieli nie przyszło nigdzie do starć między Heimwehrą a Schutzbundem.** W tem właśnie upatrują objaw polepszenia się sytuacji wewnętrzno-politycznej. Zwraca też uwagę mowa wygłoszona wczoraj przez jednego z przywódców Heimwehry w Dornbirn. Mowa ta była utrzymana w tonie o wiele bardziej umiarkowanym, niż dotychczasowe enuncjacje Heimwehry. Dr Steidler, który nie wspomniał ani słowa o marszu na Wiedeń, podkreślił, że Heimwehra kładzie główny nacisk na kwestję zmiany konstytucji.

UROCZYSTOŚĆ AUSTRJACKO-FRANCUSKA

Wiedeń 9. 9. (PAT). W uzdrowisku Einoed w Karyntji nastąpiło wczoraj uroczyste odsłonięcie krzyża pamiątkowego na cześć żołnierzy austrjackich i francuskich, którzy padli tam w walkach w r. 1797. W uroczystości wziął udział poseł francuski hr. Clausel, który w przemówieniu swem oświadczył, że groby poległych są dla narodów przestrogą i napomnieniem, by żyły ze sobą w pokoju i pracowały na rzecz pojednania.

Rumunja rozbudowuje linję kolejową prowadzącą do Polski.

Warszawa (AW.). Jak się dowiadujemy, Rumuńskie Ministerstwo Komunikacji ustaliło już i definitywnie przyjęło plan budowy drugiego toru z Czerniowiec do Galacu. Budowa toru rozpocznie się już za dwa miesiące. Będzie to mieć bardzo doniosłe znaczenie dla rozwoju handlu polsko-rumuńskiego, a także naszego ruchu tranzytowego. Plan wspomnianej budowy drugiego toru do Galacu pozostaje w związku z ostatnim pobytem w Polsce rumuńskiego ministra przemysłu i handlu.

Import wciąż spada.

Brak wprawdzie dotychczas publikacji o wynikach naszego bilansu handlowego w sierpniu. Pierwsze jednak wiadomości o rozwoju stosunków handlowych z zagranicą w sierpniu pozwalają na wniosek, że i w tym miesiącu import się zmniejszył. Przemawiają za tem cyfry wpływów celnych w sierpniu b. r., które z tytułu importu **dały skarbowi 23.714.000 zł. wobec 25.206.000 zł.**

WZROST EKSPORTU WĘGLA.

Gdynia (AW.). W sierpniu b. r. eksport naszego węgla wyniósł przez wszystkie porty 774.893 tonny, z czego przez Gdańsk 528.173, Gdynię 242.141 i Tczew 4.577 tonn. Przeładunek węgla w wymienionych portach wzrósł w porównaniu z tym samym okresem w r. 1928 o 15.1 procent, t. j. o 101.679 tonn.

KATASTROFA OKRĘTU FIŃSKIEGO.

Berlin. (AW.) Ze Sztokholmu donoszą, iż w katastrofie okrętu fińskiego „Kuru“, który w sobotę zatonął zginęło 127 osób. Miasto Tammerfors pogrążone jest w ciężkiej żałobie. Wszelkie przedstawienia w kinach i teatrach są wstrzymane. Katastrofa nastąpiła wskutek najechani okrętu na skałę podwolną. Wśród ofiar katastrofy znajdują się całe rodziny, przedewszystkiem bardzo dużo dzieci.

Wiedeń. 9 9. (PAT.) Znana artystka dramatyczna. Marja Orska, została internowana na wiedeńskiej klinice psychiatrycznej.

Proces por. rez. Wójcika.

Warszawa. (AW) W dniu 18 bm. w wydziale sądu karnego rozpocznie się proces przeciwko por. rezerwy **Wójcikowi,** oskarżonemu o usiłowane zabójstwo dwóch oficerów służby czynnej, którzy w dniu 30 czerwca br. przybyli do jego mieszkania w Piasecznie, wydelegowani przez dowdcę pułku, w związku z wyjaśnieniem listu, napisanego przez por. rez. Wójcika z różnemi obelgami pod adresem dowódcy pułku. W sprawie tej zostanie powołanych w charakterze świadków szereg wyższych oficerów służby czynnej oraz **kilku działaczy politycznych.**

P. PREMJER BYŁ W SPALE.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Wbrew wiadomościom podanym przez prasę o wyjeździe p. premjera Świtalskiego do Lwowa, dowiadujemy się, że p. premjer do Lwowa nie wyjeżdżał, spędził natomiast niedzielę w Spale.

P. MIN. CAR OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa, 9. 9. (PAT) Po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął urzędowanie w dniu dzisiejszym p. minister sprawiedliwości Car.

350-LECIE UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.) W związku z jubileuszem 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przybędzie do Wilna premjer Świtalski oraz członkowie rządu, delegaci wszystkich polskich uniwersytetów, a prawdopodobnie i zagranicznych, które zostały zaproszone. Równocześnie przybędzie około 500 byłych wychowanków.

Zjazd lekarzy kolejowych w Poznaniu.

Poznań (PAT). W niedzielę rozpoczęły się w Poznaniu obrady IV. ogólno-polskiego zjazdu lekarzy kolejowych, przy udziale około 1.000 osób. Obrady zagaił dr. Mazurek, wiceprezes związku, poczem przewodniczącym obrano dr. Kirsznowskiego z Radomia. Zjazd witali m. in. imieniem ministerstwa komunkacj dr. Kulesza, imieniem D. O. K. szef sanitarny okręgowy dr. Jarociński, imieniem uniwersytetu prof. dr. Borowiecki i t. p. Po odczytaniu telegramów z życzeniami, przystąpiono do obrad merytorycznych.

NOWY REFERAT PRZYBOCZNEJ KANCELARJI PRYMASA POLSKI.

(KAP). Z dniem 1-m września rb. Ks. Kardynał Prymas Dr. August Hlond ustanowił jako uzupełnienie referatu duszpasterstwa zagranicznego osobny wydział dla studjum i rozpatrywania wszystkich zagadnień, dotyczących opieki moralnej i katolicko-społecznej nad emigracją polską. Referat ten Ks. Kardynał Prymas powierzył ks. drowi Stanisławowi Janickiemu z Poznania, który ostatnio spędził dwa lata w Stanach Zjednoczonych, jako profesor Seminarjum polskiego w Orchard Lake, Mich.

AKADEMICY U OJCA ŚW.

Rzym 9. 9. (PAT). W niedzielę wieczorem Papież przyjął na audjencji grupę studentów, uczestników kongresu międzyuniwersyteckiej federacji katolickiej.

POINCARE WYZDROWIEJE.

Paryż (PAT). Stan zdrowia b. premjera Poincarego jest w dalszym ciągu zadawalający.

KATASROFALNY CYKLON NA FILIPINACH.

Manilla (St. Zjedn.) 9. 9. (PAT). Ofiarami cyklonu, który szalał na południe od Luzon, padło 200 osób zabitych przez huragan. Tysiące osób pozostało bez pożywienia i bez dachów nad głową.

Z ruchu Ch. D. w Małopolsce Wschodniej.

WIECE POSŁA BRYŁY.

W pierwszych dniach września odbyło się szereg wieców i zebrań Ch. D. w Małopolsce Wschodniej. Rozpoczęły się wiecem w Ustrzykach Dolnych, gdzie sprawozdanie poselskie wygłosił pos. Stefan Bryła. Stąd wraz z pp. Zybą i Załupką udał się pos. Bryła na objazd powiatu rudeckiego. Wiece publiczne odbyły się w Podhajczykach, Ostrowie, Koniuszkach Królewskich, Koniuszkach Tuligłowskich. — Ogromny wiec z udziałem tysiąca osób odbył się w Tuligłowach, dalej w Susułowie, Mostach, Monasterzu, Nowej Wsi, Brzeżcu i in.

SINTAIR I STEEMAN. 45

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

— Przewodniczący: — Twierdzi więc pan, że to były tylko dwie perły?

Mużorski: — Tylko dwie, niestety.

Przewodniczący: — Jakto niestety?

Mużorski: — Pewnie. Wolałbym przecież znaleźć cały naszyjnik. Nie byłbym wtedy tutaj w tej sali.

Prokurator: — Zwracam uwagę przysięgłych na cynizm oskarżonego

Przewodniczący: — W rezultacie przyznaje się pan tylko do kradzieży portfelu.

Mużorski: — Przyznaję, że zatrzymałem jego zawartość. Wcale to nie jest takie proste, jakby się zdawało. To nawet bardzo skomplikowane. Chciałbym bardzo zobaczyć pana sędziego na mojem miejscu.

Carolus: — Jak oskarżony tłumaczy obecność tych dwóch pereł w portfelu ofiary?

Mosselaer: — Gdyby pan, drogi kolego, znalazł portfel i zobaczył, że znajduje się w nim fotografja Alfonsa XIII, jakby to pan sobie tłumaczył?

Carolus: — Wytłumaczyłbym, że właściciel kupił sobie tę fotografję. Zdaje się, że to jasne.

Mosselaer: — Nie będę utrzymywał, że ofiara kupiła te perły, ale równie dobrze mogła je znaleźć. O ile mnie pamięć nie myli, w ogrodzie zoologicznym często pojawiają się perły...

Carolus: — W każdym razie dziwi mnie mocno, że profesor zatrzymał te perły w portfelu.

Mosselaer: — Może je znalazł przed chwilą.

Prokurator: — Panowie obrońcy zwracali uwagę na zgodność zeznań oskarżonego, tymczasem obwiniony zeznawał, że znalazł te perły w portfelu, a drugi raz mówił, że znalazł je w marynarce ofiary.

Albon: — Zgódźmy się na to, że portfel był w kieszeni marynarki i uważajmy kwestję za wyczerpaną.

Przewodniczący: — Mużorski, czy ma pan jeszcze co do powiedzenia?

Mużorski: — Gadałem już tyle, że chyba już nie.

Przewodniczący: — Przystąpimy do przesłuchania świadków.

Przesłuchano wszystkich świadków, zamieszanych w tę sprawę, aż przyszła kolej na Gregoire'a. Detektyw z twarzą żółtą, jak cytryna po niewyleczonej jeszcze żółtaczce, zjawił się wściekły jak zwykle.

Rzucił złe spojrzenie na Mużorskiego, który w odpowiedzi pokazał mu język, ku szczeremu zadowoleniu audytorjum, obdarzającego niekłamaną sympatją tego miłego, wesołego złodzieja.

Po wstępnych zapytaniach, przewodniczący zapytał Gregoire'a o rodzaj zajęcia:

— Jestem detektywem — odpowiedział Gregoire z obrażoną miną.

— Ale jakim? Pożal się Boże — pospieszył objaśnić Mużorski.

— Czy wierzy pan w to, że oskarżony popełnił zabójstwo? — spytał przewodniczący.

Gregoire dał upust wymowie i nagromadzonej złości. Z zapałem przekonywał, że mordercą nie jest nikt inny, jak Mużorski i poza tem, że sprawa zabójstwa znajduje się w najściślejszym związku z kradzieżą naszyjnika panny. Blanclilas, gdyż bajka o znalezionych perłach w portfelu szanownego profesora może być tylko bajką i niczem więcej.

— Trudno mi mówić coś innego — zawołał Mużorski niż to, co mówię. Jeśli znalazłem perły w kieszeni profesora, nie chce pan chyba, abym utrzymywał, że je znalazłem w pańskiej kieszeni.

— Tegoby jeszcze brakowało — żachnął się detektyw.

— Czyż to takie niemożliwe? — zapytał niewinnie Mużorski.

— Co pan chce przez to powiedzieć? — zapienił się Gregoire.

— Ależ, drogi panie Gregoire, złości się pan niepotrzebnie, gdyż o ile mi wiadomo, pan też znajdował perły z tego sławnego naszyjnika. Jak pan widzi, może się to zdarzyć każdemu, więc niema powodu do irytacji, kochany przyjacielu.

— Wypraszam sobie nazywanie mnie kochanym przyjacielem. Dziękuję za ten zaszczyt, pańskim przyjacielem nie byłem i nie będę.

— To nie ma znaczenia — odpowiedział słodko Mużorski — mówię tak jedynie z czułości. Mój obrońca też nie jest moim przyjacielem, co mu nie przeszkadza zwracać się dom nie bardzo czule. Chciałem panu zrobić przyjemność, drogi panie Gregoire.

— Panie sędzio — zwrócił się detektyw do przewodniczącego — nie jestem w stanie znosić dłużej kpin podsądnego.

Sędzia przywołał Mużorskiego do porządku, bez wielkiego jednak skutku. Wesoły Serb nie tracił humoru utrudniając przesłuchiwanie świadków, przerywając je ciągle dowcipami, czem wzbudzał wesołość i nieustanny śmiech na sali.

Chociaż sprawa było poważna, gdyż zarzut morderstwa pozostawał nieodpartym, nic nie można było właściwie wyjaśnić, Mużorski rozbrajał swoją szczerością i mimowoli wierzono jego słowom. Jednakże nikt nie mógł zrozumieć, jakim sposobem Serb doszedł do posiadania pereł, bo nikomu nie mieścił się w głowie fakt, by znany z prawości charakteru profesor mógł być wmieszany w jakikolwiek sposób w sprawę kradzieży naszyjnika aktorki.

Poruszenie na sali wywołało pojawienie się nowego świadka, młodej ładniutkiej blondynki. Była to, jak się okazało narzeczona płochego Serba. Z zaczerwienionemi od ciągłych łez oczyma i spuchniętym noskiem, panna Lolota, w wieku lat dziewiętnastu, zeznawała, że zna Mużorskiego od przeszło już roku, że się bardzo kochają, że jej Olek jest najlepszym na świecie chłopcem i że ona, Lolota, nigdy, ale to nigdy nie uwierzy, że mógłby kogoś zabić. Gdyby nie to, że takie posądzenie jest bardzo smutne toby się śmiała, gdyż takie oskarżenie nie ma zupełnie sensu. I przytem narzeczony jej nigdy nie kłamie.

— Ale kradnie — zauważył przewodniczący.

— Tak, ukradł, i gdy się o tem dowiedziałam, było to dla mnie dużym ciosem — szlochała Lolota — ale nie przestałam go kochać i nigdy, nigdy nie przestanę.

— Do kompletu brakowało nam tylko sceny familijnej i wylewu sentymentów małżeńskich — zirytował się pan Carolus.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„MUZYKA i ŚPIEW“

Miesięcznik Artystyczny poświęcony kulturze muzycznej i śpiewaczej.

Nr. 78. (wrzesień), porusza kwestję bezowocnych wysiłków pewnych jednostek w kierunku latenizacji śpiewu ludowego w kościołach. — Dalej pomieszcza wysoce aktualny referat *X. Dra Życha* p. t. *„Ducha nie gaście!“* w którym autor wyjaśnia nader dobitnie, co należy śpiewać po łacinie a co po polsku. — W dziale nutowym Psalmy Mikołaja Gomółki w opracow. *Dra J. Reissa.* — **Msza polska** K. Kurpińskiego na chór mieszany, oraz „Wieniec pieśni dla młodzieży“ w opracowaniu *Tomasza Flaszy.*

„Muzyka i Spiew“ jest obecnie największym i jedynym miesięcznikiem, pomieszczającym dodatki nutowe do użytku chórów kościelnych i świeckich, tak męskich jak i mieszanych.

Prenumerata roczna zł 8·—

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Krzyża 11.
Konto P. K. O. Nr. 400.883

Wdowa inteligentna energiczna obejmie posadę gospodyni samodzielnej na plebanji. Kraków Jagiellońska 11 u WP. Ksykowej dla „Marj“.

„Ecole Pigier de Paris“

pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.

Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.

W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres:

Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).

Akademik przyjmie lekcję lub pracę biurową. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod „W. S. 670

MIESZKANIE

5-cio pokojowe

luksusowe,

Wolska I-sze piętro,

z meblami lub bez, zaraz do odstąpienia katolikowi czynsz 60 dolarów miesięcznie i zwrot remontu.

Zgłoszenia pod „zamożny“

Hotel Zakładowy w Rabce. 696

Na nadchodzący sezon

pończoszki dziecinne w ogromnym wyborze również pończochy damskie skarpetki, bieliznę męską i damską, chusteczki do nosa poleca:

Zofja Aksakowa Kraków Wiślna 4.

Na składzie wszelkie przybory do szycia i robót ręcznych. 666

NA RATY!

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY

Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:

K. JAROSZ i Ska właść. JAN HANUSZ i KAROL JAROSZ

Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329

Osoba inteligentna lat 33, pracowita i znająca gospodarstwo domowe wszechstronnie, poszukuje posady od zaraz na plebanji. Zgłoszenia Kraków, Poselska 23. — Halina Pawłowska. 697

Dywany, kilimy, makaty, naprawia się, Plac Marjacki 7. I. p. 72

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Dla I. I. Nauczycielstwa!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ulica św. Krzyża 13, róg św. Tomasza

poleca z wydawnictw zakresu pedagogiki, metodyki, dydaktyki:

Rachunki i geometrja:

HELLMANN J.: **Ogólne uwagi metodyczne o nauczaniu początkowem rachunków** zł. 1.—
HOBORSKI A. Dr.: **Trzy odczyty o nauczaniu matematyki w szkole średniej** zł. 1.80
JEZIERSKA I.: **Początki nauczania geometrji.** Wskazówki metodyczne dla szkoły powszechnej i klasy **I-szej gimnazjum** zł. 1.—
— dla II gimnazjum zł. 1.80
— dla III gimnazjum zł. 2.80
JEZIORKOWSKA A.: **Metodyka nauki rachunków dla szkół powszechnych stopień niższy** zł. —.40
KLOCKÓWNA W., SALONI St. W.: **Zagadnienia rachunkowe do podręcznika.** Rachunki dla szkół powszechnych część I., dla klasy I-szej. Przewodnik metodyczny dla nauczyciela zł. 1.—
KRANTZ A.: **Rachunki dla szkół powszechnych.** Podręcznik metodyczny dla nauczyciela
— Część I-sza: zł. 2.40
— Część II-ga: zł. 1.60
— Część III-cia: zł. 2.40
— Część IV-ta: zł. 2.50
KRZANOWSKI W.: **Przewodnik metodyczny nauki rachunków i geometrji, część I.:** zł. 1.80
— część II-ga: zł. 1.80
— część III-cia: zł. 2.80
PICHÓR A. i HOBORSKI A. Dr.: **Metoda matematyki** Cena egzemplarza zł. —.80
SIERZPUTOWSKI T. i KLEBANOWSKI S.: **Wskazówki metodyczne do elementarza rachunkowego część I-sza i część II-ga:** zł. —.40
SPITZER S.: **Metodyka nauki rachunków, część I-sza** Cena egzemplarza zł. 1.50
— Część II-ga: zł. 1.80
— Część III-cia: zł. 1.80
— **Szczegółowe plany tygodniowe do nauki rachunków i geometrji dla szkół powszechnych** Cena egzemplarza zł. —.20

Religja:

BOCZAR J. X.: **Metodyka nauczania religji katolickiej** Cena egzemplarza zł. 1.30
BIELAWSKI Z. Dr X.: **Katechezy biblijne na I-szą klasę szkoły powszechnej** zł. 3.80
— na klasę II-gą i III-cią: zł. 12.—
— **Przewodnik metodyczny do małego katechizmu, część II-ga:** zł. 6.—
BROWNSFORDÓWNA M.: **Wykłady o katechizacji,** Cena egzemplarza zł. —.40
GADOWSKI W. X.: **Biblijne katechezy elementarne na I. i II. kl. szk. powsz.** zł. 4.—
GÓRSKA P.: **36 Pogadanek religijnych** zł. 1.25
— **W naszych kościołach. Pogadanki i obrazki liturgiczne** zł. —.90
KRZESZKIEWICZ St. X.: **Metodyka nauki religji** Cena egzemplarza zł. 1.20
MARCISZEWSKA-POSADZOWA St.: **O nauczaniu religji** zł. —.80
— **Pierwsze rozmowy religijne z dziećmi małemi** Cena egzemplarza zł. 1.30
MŁYNARCZYK J. X.: **Pogadanki religijne z małemi dziećmi** zł. 6.—
STIEGLITZ H. X., GALANT W. Dr X.: **Katechezy I/IV** zł. 20.—
SZUKALSKI J. Prof. X.: **Podręcznik metodyczny do nauki historji biblijnej, tom I-szy** zł. 18.—
oprawny zł. 21.—
— tom II-gi: zł. 24.—
oprawny: zł. 27.—
KOSIŃSKI W. X.: **Metodyka nauczania religji, czyli katechetyka** zł. 3.75
TAŃSKA M.: **Metodyka religji i pogadanek religijnych** Cena egzemplarza zł. —.75

Na składzie wszelkie podręczniki szkolne, mapy ścienne i podręczne, globusy, tablice do nauki poglądowej. Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna. Kosztów opakowania nie dolicza się. Przy zamówieniach zbiorowych dla szkół udogodnienia.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Farka.